



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



Następne wydanie MSI
3 stycznia 2008 r.

51-52/2007 (356-357) czwartek, 20 grudnia 2007 r.

ISSN: 1642-1108

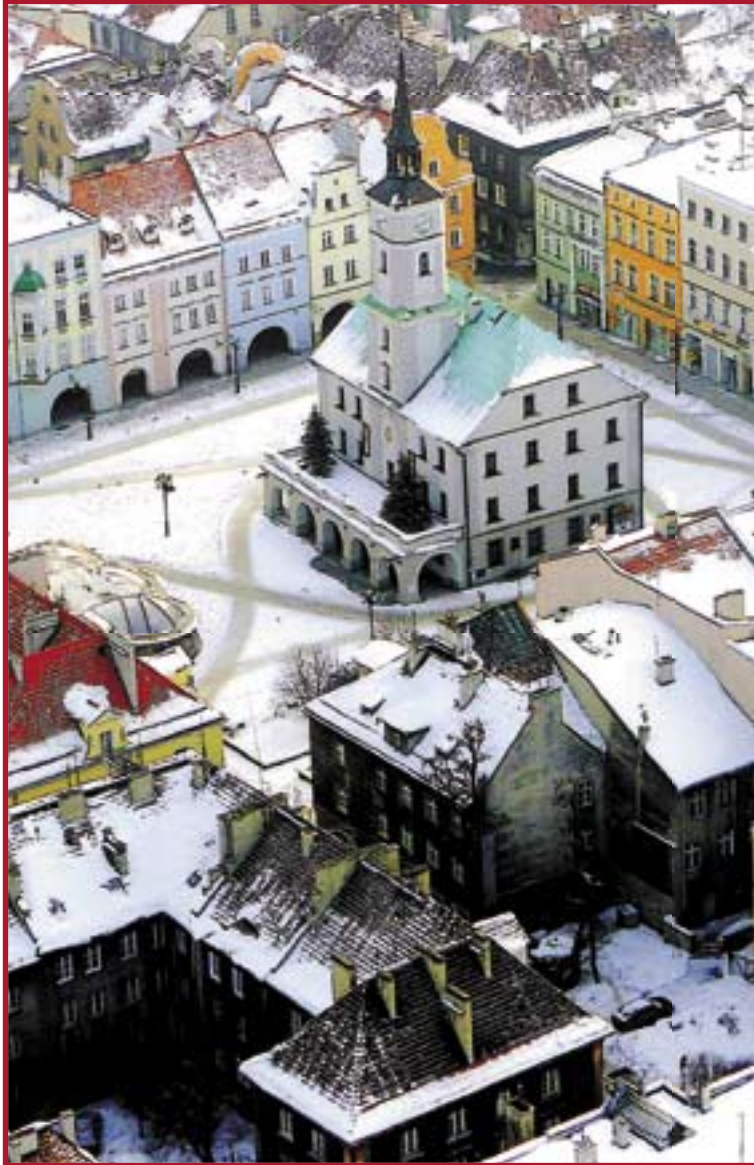
TYGODNIK BEZPŁATNY

3

Zielona inwestycja

Uroczystość wręczenia kluczy lokatorom nowych mieszkań TBS w dzielnicy Szobiszowice zorganizowano w podziemnym garażu budynku przy ul. Bernardyńskiej. Grudniowa aura stanowczo nie sprzyjała spotkaniu w plenerze.

phot. A. Witwicki



Boże Narodzenie to dzień radości, czynienia dobra, ufności w moc prawdy oraz pokoju, do którego wezwani są wszyscy ludzie dobrej woli. Proszę przyjąć przesłanie Pokoju płynące z Betlejem.

Życzymy, aby wszelka łaska Cichej Nocy stała się Państwa udziałem, przynosząc szczęśliwą codzienność na cały nadchodzący 2008 rok.

Marek P...
Przewodniczący
Rady Miejskiej w Gliwicach

Zygmunt Frankowski
Prezydent Gliwic



„Śnieżek proszy. Hej bracia, rozstawmy stoły! Ucztujmyż: przedświąteczne przeszły mozoły; nie żałujmy dobytku, ani wszelkiego wiktu: słodki Pan się narodził, Pasterz wesoly...”

(K. I. Galczyński, Festi Nativitatis Christi Laudes)

4-5

Strategiczne decyzje

Co zrobić, żeby w Gliwicach żyło się lepiej? Takie pytanie powinny sobie stawiać nie tylko lokalne władze samorządowe. Swoją wkład w rozwój dzielnicy czy realizację konkretnego przedsięwzięcia może wnieść wielu z nas.

10

Śladami historii

Kolędy, śnieg, narodziny, stajenka, Betlejem – to niektóre z naturalnych skojarzeń związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Takie słowa i symbole wydają się oczywiste. Są też jednak inne określenia, o których mało wiemy.

Gliwickie wilie

Pamiętacie pierwszą dziecięcą Wigilię? Smak opłatka, słodkich całusów składanych podczas życzeń przez bliskich, czerwonego barszczyku, wschodniej kutii, a może śląskich ziemniaków i kapusty?... W mojej pamięci na zawsze pozostanie aromat babcinych frykasów spod Jarosławia, których przepisy przywiozła ze sobą do Gliwic około 1947 roku. Czasami, ku wyraźnej uciechy rodziny i gości odwiedzających nas podczas Świąt Bożego Narodzenia, uzupełniała wigilijne menu o potrawy lwowskie, wileńskie, górnośląskie lub podhalańskie. Nasze Wilie były takie, jak powojenne Gliwice – wielokulturowe.

dokończenie na str. 9



źródło: <http://pl.wikipedia.org>

MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY
GLIWICE

dostępny także W KIOSKACH





Laury naukowe

Na początku miesiąca w auli Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II zorganizowano uroczystość wręczenia dyplomów uznania uczniom gliwickich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, którzy w poprzednim roku szkolnym zostali finalistami lub laureatami konkursów i olimpiad przedmiotowych.

– *W Gliwicach, miście nauki, podążanie za wiedzą, odkrywanie jej tajemnic, zdobywanie nowych umiejętności nie może zostać niezauważone* – powiedział prezydent miasta, Zygmunt Frankiewicz, pokreślając wręcz konieczność wyróżniania utalentowanych uczniów i honorowania ich zasług w promowaniu rodzinnego miasta. Wręczył on 71 młodym gliwiczanom symboliczne „laury naukowe”. W tym gronie znaleźli się uczniowie gimnazjów publicznych nr 1, 2, 3, 4, 5, 7, 11, 14, 15, 17, Gimnazjum Społecznego nr 1, Gimnazjum FILOMATA, publicznych liceów ogólnokształcących nr 1 i 5 oraz Liceum FILOMATA.

Oddzielne dyplomy uznania otrzymali nauczyciele i opiekunowie laureatów. Zostali oni w ten sposób uhonorowani przez Renatę Caban, zastępcę prezydenta miasta. Uzasadniając taką decyzję, stwierdziła, że niewiele mówi się zazwyczaj o zasługach nauczycieli w kształtowaniu młodych ludzi i rzadkie są chwile, w których można im gratulować cennych osiągnięć dydaktycznych. Sympatycznym akcentem uroczystości było wręczenie pamiątkowych dyplomów tym nauczycielom, którzy w trakcie swojej wieloletniej pracy edukacyjnej wychowali wielu laureatów olimpiad i konkursów przedmiotowych.

O muzyczną oprawę całego spotkania zaopiekowała się orkiestra i big-band z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Gliwicach. Nie zabrakło melodii i utworów kojarzących się nierozdzielnie ze świętami Bożego Narodzenia. Występ młodych muzyków został ciepło przyjęty przez publiczność. (luz)



Pomysłowe dzieci

Pod koniec ubiegłego miesiąca w siedzibie Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych otwarto wystawę uczniowskich prac nadesłanych na X Międzynarodowy Wojewódzki Konkurs Plastyczny pt. „KARTKA BOŻONARODZENIOWA LUB NOWOROCZNA”. Organizatorem dziecięcego współzawodnictwa była SP nr 7 w Gliwicach. Zwycięzcom rywalizacji przyznano nagrody i wyróżnienia w sześciu kategoriach wiekowych.

Z całego województwa śląskiego napłynęło 838 prac plastycznych. Ich autorami były dzieci z 83 świetlic szkół podstawowych. Warto odnotować, że 131 kartek przysłało z 19 placówek integracyjnych. – *Tradycyjnym celem przedsięwzięcia jest kultywowanie tradycji bożonarodzeniowych i noworocznych poprzez rozwijanie twórczej aktywności dzieci. Do udziału w tegorocznym konkursie przystąpili uczniowie ze świetlic szkół podstawowych, specjalnych, integracyjnych, środowiskowych oraz szkół życia. Prace były wykonane bardzo pomysłowo. Wykorzystano kolorowy papier, bibułę, suszone liście i kwiaty, plastelinę, farby, kredki, pastele, włóczkę, brokat, koraliki, potłuczone bombki, ziarna, makarony (!), skrawki materiałów. Prawdziwy zachwyt wzbudziły wyszy-*

wane oryginalną techniką kartki z jednej ze szkół w Orzeszu – mówi Bożena Bednarska-Zielińska, kierowniczka świetlicy przy SP nr 7.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli (nazwiska w kolejności alfabetycznej): Anna Borkowska z SP nr 21 w Bytomiu, Kacper Dworczyk z SP nr 11 w Dąbrowie Górniczej, Natalia Filochowska z SP nr 21 w Bytomiu, Katarzyna Kapłon z SP nr 45 w Bytomiu, Dorota Klichta z ZSSO nr 7 w Gliwicach, Ewelina Kukła z SP nr 9 w Orzeszu-Zgoniu, Paweł Kupiszewski z ZSSO nr 7 w Gliwicach, Helena Osmulka z SP nr 21 w Bytomiu, Adrianna Pogoda z SP nr 42 w Zabrze, Mariusz Sporek z SP nr 5 w Tarnowskich Górach, Amanda Wójcik z SP nr 21 w Bytomiu oraz Magdalena Żabicka z SP nr 11 w Dąbrowie Górniczej.

Anna Kij, dyrektor gliwickiej Delegatury Kuratorium Oświaty, pogratulowała wszystkim laureatom i wyraziła swój podziw dla ich pomysłowości, a także dla sposobu wykonania oryginalnych kartek. Przewiduje się, że zdjęcia fotograficzne kartek nadesłanych na konkurs pojawią się na tablicach stojących wokół budynku Ratusza na płycie Rynku. (luz)

Mikołaj w Łabędach

Najmłodszy mieszkańcy Łabęd mieli możliwość uczestniczenia w rozmaitych imprezach mikołajkowych zorganizowanych z inicjatywy Rady Osiedlowej. Pomyślano o wychowankach wszystkich placówek oświatowych funkcjonujących w dzielnicy. Dla przedszkolaków przygotowano Mikołajkową Ligę Talentów, a dla uczniów szkół podstawowych i dzieci uczestniczących w zajęciach świetlic socjoterapeutycznych – Mikołajkowy Turniej Sportowy. Młodzi czytelnicy korzystający z bibliotek mogli spotkać się na Urodzinach Kubusia Puchatka lub podczas prezentacji inscenizacji bożonarodzeniowych. Dorosli gliwiczanie mieli natomiast okazję rywalizacji w Turnieju Skata Sportowego. Wszystkie imprezy cieszyły się dużym zainteresowaniem. Wzięło w nich udział ponad tysiąc osób.



fot. archiwum SP nr 38

Osiedlowym radnym pomagało wielu wolontariuszy. Wspólnie z dziećmi bawili się i pracowali nauczyciele (przygotowujący konkursy i zawody sportowe). W organizację imprez w Łabędach włączyły się przedszkola miejskie nr 34, 37 i 38, szkoły podstawowe nr 29, 32 i 38, ZSO nr 2, świetlice socjoterapeutyczne prowadzone przez SP nr 32, parafie pw. św. Jerzego i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Klub Iskierka, Filia nr 30 Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Klub Skatowy działający przy Hucie „Łabędy”. Wszyscy uczestnicy zawodów, konkursów i zabaw otrzymali dyplomy, puchary, nagrody i słodkie upominki. (al)



fot. archiwum SP nr 7

Pięciokrotne zmiany szyldów

W październiku 1947 roku powstała pierwsza w kraju Państwowa Szkoła Laborantów Medycznych. Utworzono ją w obiekcie zajmowanym obecnie przez gliwicki Oddział Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie (przy ówczesnej ulicy Wybrzeże Armii Czerwonej). Od tamtego czasu placówka zmieniała pięciokrotnie swoją nazwę i charakter działalności edukacyjnej. Dziś jest to Szkoła Policealna Województwa Śląskiego. Mieści się w budynku przy ul. Chudoby 10. W zeszłym tygodniu obchodziła jubileusz 60-lecia swego istnienia.

Przeprowadzka do obecnej siedziby nastąpiła w 1951 roku. Od tamtego czasu zmieniały się szyldy z nazwą placówki. Najdłuższą funkcjonowała ona pod postacią Medycznego Studium Zawodowego (1972-2005). Od dwóch lat jest natomiast policealną szkołą podporządkowaną władzom samorządowym województwa śląskiego. Nosi imię Jacka Koraszewskiego – cenionego humanisty i organizatora życia naukowego na Śląsku. Kształci obecnie 260 uczniów, a jej grono pedagogiczne składa się z 65 nauczycieli i wykładowców.

Grupa dotychczasowych absolwentów szkoły z lat 1947-2007 liczy 4190 osób. – *Byli to przede wszystkim technicy analityki medycznej, którzy podjęli pracę nie tylko na terenie naszego województwa, ale również całego kraju, a także poza jego granicami. Od kilku lat kształcimy ponadto techników farmaceutycznych, techników masażystów, techników usług kosmetycznych oraz profesjonalne opiekunki dziecięce. Nasi podopieczni nie mieli nigdy poważniejszych kłopotów z egzaminami zewnętrznymi, potwierdzającymi ich kwalifikacje zawodowe. Nauczyciele z naszej szkoły byli wielokrotnie wyróżniani odznaczeniami państwowymi, medalami Komisji Edukacji Narodowej oraz nagrodami ministerialnymi (placówka podlegała w przeszłości dwóm różnym resortom). Świadczy to najlepiej o poziomie nauczania w szkole* – powiedziała nam Ewa Bijańska, dyrektor SPWŚ. (luz)

Lwowska puenta szkolnych dziejów

W ostatnich tygodniach pisaliśmy o jubileuszu półwiecza istnienia IV Liceum Ogólnokształcącego w Gliwicach („Otrzymają imię Orłąt Lwowskich” – MSI nr 46 oraz „Dekomunizacja szkolnego patrona” – MSI nr 50). W uzupełnieniu tych publikacji pragniemy poinformować, że powojenna historia budynku oświatowego przy ul. Kozielskiej 1a wiąże się z ciekawym zdarzeniem, które miało ścisły związek ze Lwowem.

W latach 1946-1950 obiekt był siedzibą Średniej Szkoły Handlowej. Funkcję jej dyrektora pełnił wówczas dr Patyniak Sanecki, który wcześniej kierował Szkołą Handlową we Lwowie (1924-1944). Jeden z naszych wiernych Czytelników napisał w skierowanym do nas liście, że tamta placówka edukacyjna mieściła się na Placu Strzeleckim we Lwowie i była utrzymywana ze składek Kongregacji Kupańskiej. Po II wojnie światowej grono pedagogiczne tej szkoły przeniosło się wraz ze swoim dyrektorem do Gliwic. Obecne imię IV LO – Orłąt Lwowskich – ma więc dodatkowe uzasadnienie.

Gwoli historycznej rzetelności warto jeszcze odnotować, że jednym z dawnych absolwentów lwowsko-gliwickiej szkoły jest Zbigniew Messner (urodzony w 1929 roku w Stryju na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej). W latach 1985-1988 piastował on stanowisko premiera rządu PRL. (luz)

Zielona inwestycja

We wtorek w zeszłym tygodniu przekazano do użytku 77 mieszkań i 8 lokali usługowych w dwóch obszernych budynkach przy ulicach Bernardyńskiej 2-10 oraz Świętojańskiej 5a-c. Zostały one wzniesione w systemie budownictwa społecznego. Wykonawcą inwestycji była gliwicka firma „ROBUD”. Czas realizacji zadania wyniósł 14 miesięcy, a kosztowało ono 12,7 mln zł brutto.

Budowa domów mieszkalno-usługowych TBS w rejonie ulic Bernardyńskiej, Toszeckiej i Świętojańskiej jest częścią programu tzw. rewitalizacji dzielnicy Szobiszowice. Inwestorem przedsięwzięcia było II Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gliwicach (z siedzibą przy ul. Warszawskiej 35). Całość powstała na podstawie wyłonionego w drodze konkursu projektu Piotra Wichy – warszawskiego architekta, który jest m.in. twórcą wielu domów na Ursynowie.

– Czterokondygnacyjne budynki dostosowano do potrzeb osób niepełnosprawnych. W każdym z domów znajduje się pięciokondygnacyjna klatka schodowa. W tych właśnie klatkach zainstalowano windy stwarzające możliwość dotarcia od razu do podziemnego garażu. W obrębie nowego kompleksu mieszkalno-usługowego zbudowano plac zabaw dla dzieci. Utworzono również specjalne tarasy z zielenią. Nowe budynki mają kameralne dziedzińce wewnętrzne. Przeznaczono je na przydomowe ogródki oraz miejsca rekreacji. Wiosną zostaną tam zasadzone klony białopstre, jawory purpurowe, brzozy, magnolie, śliwy i lipy parkowe, a także liczne krzewy ozdobne – berberysy, irgi, jaśminowce, tawuły. Jest to więc inwestycja w sympatycznym kolorze zielonym – zapewnia Bożena Orłowska, prezes ZBM II TBS.

Uroczystość wręczenia kluczy lokatorom mieszkań zorganizowano w podziemnym garażu budynku przy ul. Bernardyńskiej. Trudno się było temu dziwić – grudniowa aura stanowczo nie sprzyjała spotkaniu w plenerze. Dzięki temu wszyscy zgromadzeni dowiedzieli się na miejscu, że w podziemiach przewidziano dla zmotoryzowanych 47 miejsc parkingowych. Klucze do poszczególnych mieszkań (jedno-, dwu- oraz trzypokojowych) przekazywali najemcom Adam Neumann – zastępca prezydenta miasta i radny Jan Pająk, z upoważnienia przewodniczącego Rady Miejskiej – Marka Pszonaka.



Odczytano treść niezwykle listu nadesłanego z Warszawy. Jego autorami byli członkowie rodziny zmarłego niedawno projektanta budynków. – Piotr Wicha nie zobaczy już domów, które – dzięki Państwu – powstały według jego projektu. Szkoda, bo byłby to dla niego dzień wielkiej radości. Piotr uważał, że dobra architektura nie jest towarem luksusowym; nie może być zarezerwowana dla wielkich firm, bogatych instytucji czy właścicieli kosztownych apartamentów. Dla niego architektura była prawem obywatelskim. Dobrem dostępnym dla każdego. Budownictwo społeczne było jego pasją. Mamy nadzieję, że Państwo będą tu szczęśliwi; że dobrze będzie Wam się tutaj mieszkalo. Na pewno tak będzie, bo architekt zaangażował w ten projekt nie tylko swój talent i ogromne doświadczenie. On włożył w to także swoje, niestety bardzo już chore, serce – napisali Joanna Rabanowska-Wicha i Marcin Wicha.

Świeżo upieczeni lokatorzy zrobili szybko użytek z otrzymanych kluczy i poszli obejrzeć upragnione „gniazdka”. Niektórym z nich towarzyszyły całe rodziny oraz zaproszeni goście. – Mieszkanie jest ładne i dobrze wykończony. Może troszkę za małe dla naszej czteroosobowej rodziny (ok. 58 m²), ale nie było już większych, gdy się zapisywaliśmy. Lokalizacja budynku jest bardzo korzystna: blisko do szkoły, kościoła i dworca – cieszyła się pani Bożena. – Podoba mi się tutaj. Jest fajnie. Będę mogła się bawić – nie ukrywała radości 6-letnia Wiktoria. Odczucia innych lokatorów były podobne.



foto. A. Witwicki



– Jest tu czysto, schludnie i nowocześnie. Mieszkanie z klasą. Wszystko zapięte na ostatni guzik. Myślę, że wiosną będzie jeszcze ładniej, gdy zakwitną drzewa, które mają tu być zasadzone – ocenił pan Marcin.

Przedstawiciele inwestora udzielali szczegółowych wyjaśnień technicznych. – Zainstalowane w budynkach okna mają podwyższoną izolacyjność termiczną, co dla lokatorów oznacza niższe opłaty za ogrzewanie mieszkań (zmniejszenie strat ciepła). Przedpokoje, kuchnie i łazienki są wykafelkowane. W pokojach ułożono podłogi panelowe. Ściany pomalowano na biało. Sanitariaty wyposażono w wanny, umywalki i muszle klozetowe. Z myślą o gotujących paniach (panach!) umieszczono w mieszkaniach kucharki elektryczne i zlewozmywaki. Doprowadzono ponadto sieć domofonową, antenową i internetową – tłumaczyła Irena Zarzycka, dyrektor techniczny ZBM II TBS.

Oprócz podziemnego parkingu przygotowano 30 dodatkowych miejsc postojowych dla samochodów. Utworzono je przy ul. Bernardyńskiej. W obszernym parterowym lokalu użytkowym od strony ul. Toszeckiej (ok. 160 m² powierzchni) znajdzie się natomiast filia Miejskiej Biblioteki Publicznej dla mieszkańców dzielnicy Szobiszowice. Zostaną tu przeniesione dwie dotychczasowe placówki filialne MBP – nr 8 z ul. Sztabu Powstańczego 21a oraz nr 20 z ul. Dworskiej 3. Ułatwi to gromadzenie i powiększanie bibliotecznego księgozbioru. W nowych domach są również inne pomieszczenia użytkowe, przeznaczone dopiero do zagospodarowania. Lokale na ostatnich piętrach mogą np. w przyszłości stać się – jak nas poinformowano – pracowniami artystycznymi czy małymi biurami projektowymi.

– Wszystko to nie zmienia jednak faktu, że architektoniczny wygląd nowych budynków odbiega mocno od dotychczasowych domów TBS w mieście. Niektórzy oceniają je bardzo krytycznie. Zastrzeżenia budzą zwłaszcza blaszane elementy brył, widoczne od strony ul. Świętojańskiej. Czy było to świadome zamierzenie inwestycyjne? – zapytaliśmy prezesa ZBM II TBS.

– Z całą pewnością tak. Zaproponowane rozwiązanie architektoniczne charakteryzuje się klarowną kompozycją przestrzenną, uwzględniającą zarówno warunki terenowe, jak i istniejącą starą zabudowę. Bryły budynków ukształtowano w sposób nawiązujący do historycznej architektury miejskiej. Usługowa część kompleksu (z przeznaczeniem na bibliotekę publiczną) odsuwa budynek mieszkalny od ruchliwej ulicy, zapewniając schronienie osobom oczekującym na autobusy komunikacji miejskiej. Powstała zabudowa mieszkaniowa o nowym wyrazie architektonicznym, innym klimacie, zmiennej wysokości i z nowoczesnymi detalami architektonicznymi. To kolejny krok w działaniach na rzecz rewitalizacji dzielnicy Szobiszowice – odparła Bożena Orłowska.

Inwestycję sfinansowano w części ze środków wpłaconych przez samych lokatorów (tzw. partycypacja w kosztach budowy mieszkań na wynajem). Było to siódme tego typu przedsięwzięcie zrealizowane przez II Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gliwicach. W efekcie liczba oddanych do użytku przez „dwójkę” mieszkań TBS w mieście wzrosła do 435. Obecnie najbliższe plany inwestycyjne przewidują przekazanie do eksploatacji 82 mieszkań w rejonie ulic Strzelniczej i Granicznej oraz kolejnych 32 „gniazdek” w rejonie ulic Podlesie i Leśnej. (luz)

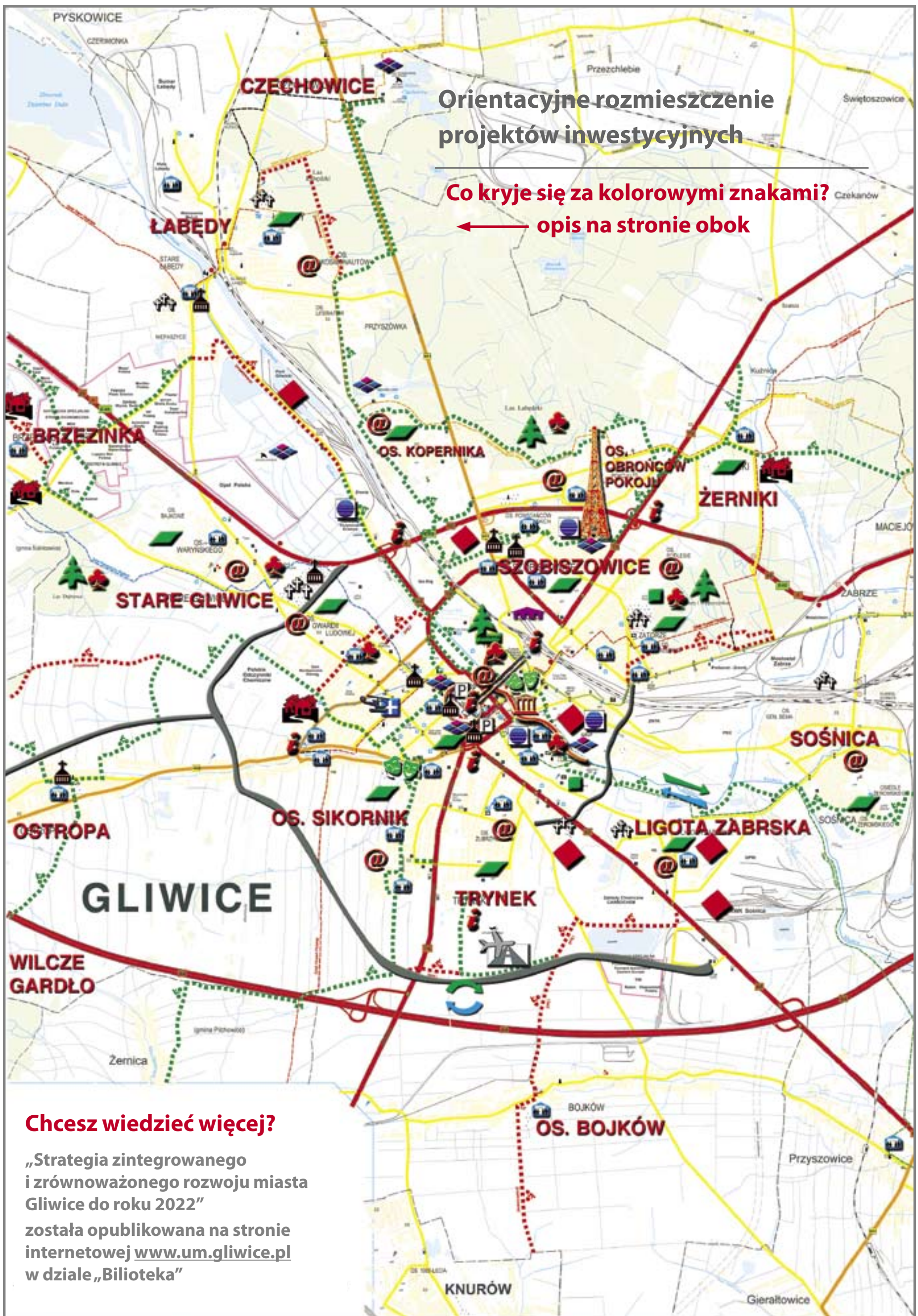
Remont „PEREŁKI”

Trwa generalny remont dawnego klubu „PEREŁKA” przy ul. Studziennej 6. Lokal jest obecnie jedną z trzech w mieście filialnych placówek Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych. Jego gruntowna przebudowa i modernizacja potrwa – jak się przewiduje – do końca kwietnia przyszłego roku.

Wykonawcą robót jest gliwicka firma „SEMPER PLUS”, wyłoniona w drodze przetargu spośród 5 oferentów. Ma ona sporo do zrobienia, bo wysłużone pomieszczenia klubu są w złym stanie technicznym. – Projekt zakłada wymianę podłóg, stropów, ścianek działowych, instalacji elektrycznych i wodnych, a także elementów wyposażenia sanitariatów. W lokalu muszą się też pojawić niezbędne zabezpieczenia przeciwpożarowe oraz izolacje akustyczne, chroniące sąsiadów przed hałasem – wyjaśnia Andrzej Gillner, kierownik GCOP. Koszt remontu wyniesie ponad 408 tys. zł brutto, pochodzących w całości ze środków budżetu miejskiego. Po zakończeniu robót klub będzie ponownie miejscem rozmaitych działań gliwickich stowarzyszeń o profilu kulturalno-edukacyjnym, w tym zwłaszcza Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz Klubu Inicjatyw Kulturalnych (warsztaty malarskie, kursy językowe, spotkania klubu literackiego, występy kabaretu AMUZO itp.). (luz)

Kasy czynne krócej

Wydział Księgowości Urzędu Miejskiego informuje, że w poniedziałek, 31 grudnia, kasy Urzędu Miejskiego będą czynne w godzinach od 8.00 do 14.00. Zmiana jest spowodowana koniecznością wcześniejszego rozliczenia środków pieniężnych. Za powstałe z tego powodu utrudnienia przepraszamy. Równocześnie informujemy, że UM będzie otwarty tego dnia w godzinach od 8.00 do 16.00 (jak w każdy poniedziałek).



Orientacyjne rozmieszczenie projektów inwestycyjnych

Co kryje się za kolorowymi znakami?
 ← opis na stronie obok

Chcesz wiedzieć więcej?

„Strategia zintegrowanego i zrównoważonego rozwoju miasta Gliwice do roku 2022” została opublikowana na stronie internetowej www.um.gliwice.pl w dziale „Biblioteka”

Pochodzi z Japonii. Rozwija szybkość, gibkość, wytrzymałość i siłę, a także spostrzegawczość, opanowanie, odwagę, odporność i koncentrację. Nazwę JUDO można tłumaczyć jako „drogę do zwinności” lub „drogę ustępowania” (JU – zwinnie, ustępować; DO – droga, zasada). Ta dyscyplina sportu to...

Twarda szkoła życia

Twórcą judo był Jigoro Kano (1860-1938). Zebrał on i ulepszył chwyt jujitsu, nadając im nową formę. Usunął na przykład elementy mogące zagrozić zdrowiu lub życiu, wprowadzając nowe, stworzone przez siebie. Tytułową zasadę „JU” (ustępowanie) wyjaśniał w ten sposób: „Przypuśćmy, że siłę człowieka oceniamy w jednostkach od 1 do 10. Przykładowo: siła mojego przeciwnika równa się 10 jednostkom, a moja siła – 7 jednostkom. Z tego wynika, że gdybym nawet użył całej swojej siły przeciwko sile przeciwnika, to mierząc siłę przeciwko sile musiałbym przegrać. Jednak gdy zamiast przeciwdziałać mu swoją siłą, ustąpię mu na tyle, by nie stracić równowagi, wówczas przeciwnik, nie przygotowany na taki manewr, pochyli się w przód i straci równowagę. W tym położeniu jest on zdecydowanie słabszy (nie ze względu na swoją siłę fizyczną, lecz niedogodną pozycję) i jego siła przeciwko mojej wynosi, dajmy na to, 3 jednostki, zamiast normalnych 10. Ja natomiast utrzymuję równowagę i posiadam siłę 7 jednostek. W tym momencie mogę pokonać przeciwnika, używając do tego połowy swojej siły, czyli 3,5 jednostki. Sytuacja ta pozwoli mi na zachowanie drugiej połowy siły do innych celów” (wspomnienia Jigoro Kano, www.pzjudo.pl).

Rzecz jasna – walka nie polega jedynie na ustępowaniu; w celu jej dogodnego przeprowadzenia stosuje się różnego rodzaju dźwignie i podobne im sposoby bezpośredniego, otwartego ataku. Druga zasada judo to przeciwieństwo maksimum efektu (skuteczności) przy wykorzystaniu racjonalnych – czyli odpowiednich – rzutów i chwytów.

Współczesne judo jest sportem ściśle ograniczonym przepisami opartymi na starych japońskich zasadach walki wręcz. Jakkolwiek wywodzi się z wojkowej sztuki rywalizacji na śmierć i życie, jego zastosowanie do obrony osobistej nie jest obecnie celem najważniejszym! – *Ogólny rozwój fizyczny, a następnie uzyskanie skuteczności w zawodach to główne zasady współczesnego judo. Celem przewodnim, osiąganym przez systematyczne ćwiczenia, jest doskonalenie samego siebie* – wyjaśnia Czesław Garncarz, twórca i trener koordynator sekcji judo Klubu Środowiskowego AZS Politechniki Śląska. 8 grudnia wraz z podopiecznymi i dawnymi wychowankami świętował 50-lecie istnienia tej grupy.

Zaczął się od walki wręcz

– *Wróciłem z wojska (bardzo wcześnie, bo trafiłem tam jako młody ochotnik); nie miałem jeszcze 20 lat. Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Gliwicach wprowadzało wtedy w mieście zajęcia walki wręcz – wspomina trener Garncarz. – Odpowiadały mi, a ponieważ posiadałem liczne – zdobyte rzecz jasna w wojsku – uprawnienia instruktorskie w wielu dyscyplinach sportowych, to zająłem się tworzeniem specjalnej sekcji. Wkrótce nadarzył się jednak w Warszawie kurs judo. Ono odpowiadało mi jeszcze bardziej.*

– *Po powrocie ze stolicy przekształciłem grupę walczących wręcz w sekcję judoków. – Myślę, że dobrze się stało, ponieważ w walce wręcz panowała niesamowita wprost „wolna amerykanka”. Namacie można było zrobić wszystko, każdy chwyt był dozwolony. Takie zajęcia mogły się skończyć tragicznie – podkreśla. Prowadzona przez niego sekcja judo działała przy TKKF-ie od 1958 do 1964 roku. Wkrótce potem pierwszy zespół (wyczynowy) został przeniesiony na Politechnikę Śląską. – Zawdzięczamy to panu Lewickiemu, ówczesnemu kierownikowi Studium Wychowania Fizycznego. Przyjął nas w poczet SWF, co było o tyle naturalne, że grupa wyczynowa składała się w większości ze studentów gliwickiej uczelni – tłumaczy Czesław Garncarz.*

Jako trener młodzieży nie zaniechał jednak pracy na rzecz Towarzystwa. Organizował w jego ramach zajęcia dla uczniów dopóty, dopóki dogodne warunki do treningów nie pojawiły się w Ośrodku Sportu Politechniki Śląskiej. – *Początki były bardzo ciężkie. Ćwiczyliśmy w cechowni, w szkołach na Ziemowita i Sobieskiego, w parkach. Przerzucano nas, gdzie tylko się dało. Trudno było uzyskać jakąś stabilizację – przyznaje. Teraz też nie jest najlepiej, bo w Ośrodku – podkreśla Garncarz – brakuje odpowiednio dużej, dobrze wentylowanej sali do rozgrzewki i treningów judoków.*

iz na akademickie judo uczęszcza obecnie co roku od trzystu do około pięciuset osób.

„W judo nie ma sekretów, postęp zależy od zdolności i wytrwałości danej jednostki oraz od nauczyciela. Czy słaby może pokonać olbrzyma, względnie czy judoka może zwyciężyć zapaśnika albo boksera, zależy całkowicie od indywidualnych cech obu przeciwników. Są dobrzy bokserzy, judocy i zapaśnicy. Wszyscy mają możliwość wygrania walki w oparciu o zręczność i umiejętności techniczne. Ten z przeciwników, który potrafi pierwszy zastosować skutecznie swoją technikę, będzie niewątpliwie zwycięzcą”. (K. Kobayashi)

Najwyższe stopnie wtajemniczenia

Udział w zawodach jest ostatecznym sprawdzianem umiejętności, wartości fizycznych i psychicznych judoka. Zawodnicy gliwickiej sekcji uczestniczą od lat w mistrzostwach Polski, Pucharach Polski, turniejach rangi ogólnopolskiej i międzynarodowej. – *W ciągu półwiecza zdobyliśmy 268 medali. Mój najlepszy wychowanek, Bronek Wołkowicz, dwukrotnie wywal-*

czył na moich oczach srebrny krążek Akademickich Mistrzostw Świata w Kanadzie i Niemczech. Zajął 12 miejsce na olimpiadzie i był 10 olimpijczykiem z Gliwic. Uzyskał 5 złotych medali Akademickich Mistrzostw Polski i 16 razy stawał na krajowym podium. Zakończył karierę w 32 roku życia swoim ostatnim, złotym krążkiem mistrzostw Polski – wspomina trener Garncarz. Radości przysparza mu również m.in. Bartosz Gardecki, Ignacy Rudawiec, Marcin Niedzielski, Izabela Sosnowska, Jacek Malczewski...



Takie były początki...

foto. archiwum sekcji judo KS/AZS Poli/AZS Politechniki Śląskiej

Ku doskonałości

Trening judo jest bardzo forsowny, a dla uzyskania wysokiej klasy należy ćwiczyć 5-6 razy w tygodniu. Zaczynamy 20-minutową rozgrzewką, złożoną z ćwiczeń ogólnorozwojowych oraz specjalnych ćwiczeń technicznych. Później następuje godzina ciągłej walki treningowej (randori), a następnie cykl ćwiczeń o różnym natężeniu uzupełniających elementy siłowe (np. tzw. uchikomi – powtarzanie „wejść” bez rzucenia przeciwnika na matę, wykonywane w szybkim tempie). Uznaniem i powszechnie stosowanym od lat uzupełnieniem treningu technicznego są „siłówki” ze sztangą i na rozmaitych przyrządach. Moc mięśni i wytrzymałość zawodnika są bowiem równie ważne jak jego umiejętności techniczne.

– *Osobiście nigdy nie robiłem selekcji kandydatów. Uważałem i nadal uważam, że ktoś zbyt słaby fizycznie i tak zrezygnuje po kilku treningach. Przez lata prowadzenia sekcji przyjmowałem każdego chętnego, a przez moje zajęcia przewinęło się grubo ponad 30 tysięcy młodych ludzi – wylicza z dumą Czesław Garncarz. Podaje,*

– *To długa, długa plejada. Mieliśmy i mamy wspaniałych zawodników – stwierdza twórca sekcji judoków.*

Jest pierwszym w Klubie Środowiskowym AZS sędzią międzynarodowym judo. Uprawnienia uzyskał w 1973 roku. Później w jego ślady poszli brat Ryszard, Anna Sołoducha i Jarosław Niewiadomski. – *Szczytami są także wysoce wykwalifikowaną kadrą trenerów oraz dużą liczbą sędziów związkowych i okręgowych. Moim zdaniem jesteśmy najlepszym okręgiem w Polsce, jeżeli chodzi o sprawy sędziowskie – kończy swoją opowieść.*

Wszystkich zainteresowanych zajęciami judo zaprasza do Ośrodka Sportu Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Treningi odbywają się w sali OSiR przy ul. Akademickiej 26, we wtorki i czwartki w godz. 17.00 – 18.30. (kik)

W materiale wykorzystano informacje zaczerpnięte ze stron internetowych Polskiego Związku Judo (www.pzjudo.pl) oraz Ośrodka Sportu Politechniki Śląskiej w Gliwicach (www.os.polsl.pl).

Piłka w grze

Górnicy Związkowy Klub Sportowy „Sośnica” organizuje mecze ligowe w ramach XI Klubowego Pucharu Śląska Piłki Ręcznej Kobiet. Rozgrywki pod auspicjami Śląskiego Związku Piłki Ręcznej odbędą się w hali sportowej ZOWT „TUR” w Sośnicy (ul. Sikorskiego 132) w dniach 20 – 22 grudnia.

W pierwszym dniu zawodów wystąpią drużyny KPR Ruch Chorzów i KU AZS Politechnika Koszalińska (godz. 16.00) oraz GZKS Sośnica Gliwice i KS Piotrcovia Piotrków Trybunalski (godz. 17.45). Dzień później zmierzą się: KS Piotrcovia Piotrków Trybunalski i KPR Ruch Chorzów (godz. 10.00), GZKS Sośnica Gliwice i KU AZS Politechnika Koszalińska (godz. 11.45), KU AZS Politechnika Koszalińska i KS Piotrcovia Piotrków Trybunalski (godz. 16.00) oraz GZKS Sośnica Gliwice i KPR Ruch Chorzów (godz. 17.45). 22 grudnia przewidziano walki o miejsca na podium i dalsze lokaty. W Gliwicach organizowane będą mecze o VII miejsce (rywalizacja między 4 zespołem grupy A i 4 zespołem grupy B, początek – godz. 9.00) oraz o miejsce V (3 zespół grupy A – 3 zespół grupy B, początek – godz. 11.00). – *Rozgrywki grupowe odbędą się w systemie 2 x 25 minut, a rozgrywki o konkretne miejsca w systemie 2 x 30 min. W każdym meczu w jednym zespole może wystąpić 16 piłkarek. W przypadku remisu podczas finału o zwycięstwie zadecydują rzuty karne z pominięciem dogrywek – informuje Alfred Wrzeski, prezes Śląskiego Związku Piłki Ręcznej. (kik)*

W zdrowym ciele

32 mecze rozegrano w ramach XII listopadowego Świątecznego Turnieju Halowej Piłki Nożnej gliwickich szkół ponadgimnazjalnych. – *Zawody wywołały duże zainteresowanie; liczba zgłoszeń znacznie przewyższyła ilość wolnych miejsc – podkreśla z zadowoleniem Marcin Szala, dyrektor ds. rozwoju LOETE (Liceum Ogólnokształcącego Ewangelickiego Towarzystwa Edukacyjnego). W gronie 16 startujących drużyn najlepsze okazały się zespoły I LO (pierwsza lokata), Zespołu Szkół Budowlano-Ceramicznych (drugie miejsce) oraz Zespołu Szkół Samochodowych (trzecie miejsce). Tytuł króla strzelców przypadł Marcinowi Kiełpińskiemu z I LO, a najskuteczniejszym bramkarzem został Piotr Waszak z Zespołu Szkół Samochodowych.*

Drużyna Zespołu Szkół Ekonomiczno-Technicznych w Gliwicach-Sośnicy zwyciężyła w niedawnych mistrzostwach miasta w siatkówce juniorów. Zespół w składzie: Mateusz Cabała, Paweł Klimek, Damian Musiak, Mateusz Nowak, Paweł Słuchocki, Marek Spychalski, Piotr Suchorabski i Mateusz Szarek (opiekun – Leszek Rus) ma wkrótce reprezentować Gliwice w zawodach rejonowych Wojewódzkiej Licealiady Młodzieży Szkolnej. Gratulujemy!

Marian Górski i Benedykt Lip („Piątka” Piekary Śląskie) oraz drużyna „Odrodzenia Bytom” to triumfatorzy IV Andrzejkowego Turnieju Tenisa Stołowego pod auspicjami gliwickiego Klubu Abstynentów „Krokus” i prezydenta miasta. Imprezę zorganizowano w hali sportowej ZSO nr 5 przy ul. Mewy w Gliwicach. Zmaganiem śląskich abstynentów sekundowali ich bliscy i znajomi. Pingpongiści z „Krokusa” zajęli drużynowo 3 lokatę. (kik)





Wszyscy Pana witajcie!

Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny. Wyczekiwanie na Dzieciątko budzi w nas najpiękniejsze uczucia. Stajemy się miłsi, bardziej życzliwi i otwarci. To dobra okazja, by poznać zwyczaje świąteczne charakterystyczne dla wyznań mniej obecnych w naszej codzienności niż katolicyzm.

Typowo ewangelickim symbolem tego okresu jest wieniec adwentowy z zielonego świerku, przystrojony czerwoną lub fioletową wstążką i czterema świecami. Są one zapalane kolejno w każdą niedzielę adwentu. Wieniec oznacza wyczekiwanie w skupieniu na ponowne narodzenie Chrystusa. Światło palących się świec symbolizuje nadzieję, a zieleń – trwające życie. – *Zapoczątkowanie tej tradycji przypisuje się luterzańskiemu pastorowi Janowi H. Wichernowi z Hamburga. Chciał on stworzyć rodzinną atmosferę w prowadzonym przez siebie przytułku dla sierot. Razem ze swoimi wychowankami zapalili w pierwszą niedzielę adwentu w 1839 roku świecę umocowaną na drewnianym okręgu. Każdego kolejnego wieczoru aż do Wigilii zapalali następną i gromadzili się na śpiew i modlitwę. Ostatecznie z 28 świec pozostały tylko cztery, ale zwyczaj wspólnej modlitwy i śpiewania pieśni adwentowych jest żywy do dziś i stanowi ważny element duchowego przygotowania do świąt – mówi ksiądz Andrzej Wójcik, wikariusz z gliwickiej parafii ewangelickiej.*



W Wigilię w ewangelickich kościołach odprawiane jest uroczyste nabożeństwo, w gliwickiej parafii odbywa się ono o godzinie 17. Natomiast na Śląsku Cieszyńskim w wielu parafiach wierni schodzą się na uroczystą jutrznię 25 grudnia o godzinie 5 rano. – *Jutrznie cieszyńskie gromadzą tysiące ludzi, chóry, orkiestry – wyjaśnia ks. Wójcik. Kościół tonie wtedy w świątłach, ksiądz ubrany jest w białą śląską albę, a sprzęty ołtarza, ambony i chrzcielniczy są koloru białego lub złotego.*

W kościele prawosławnym święta Bożego Narodzenia należą do dwunastu tzw. wielkich świąt. Poprzedza je post, który rozpoczyna się 15 listopada, a kończy 25 grudnia – trwa więc aż 40 dni. Zwany jest Filipowym, gdyż wypada po dniu pamięci św. apostoła Filipa. Warto w tym miejscu przypomnieć, że cerkiew prawosławna posługuje się nadal kalendarzem juliańskim, według którego Boże Narodzenie (25 grudnia) przypada na 7 stycznia w kalendarzu gregoriańskim.



Ścisły post obowiązuje w kościołach wschodnich przez całą Wigilię – spożywa się wtedy jedynie kolację, która również ma charakter postny. Szczególnie istotnym i uroczystym momentem jest dzielenie się przyniesioną z cerkwi prosforą – małą bułeczką z wizerunkiem Chrystusa, używaną do Eucharystii. Prosfora jest odpowiednikiem opłatka w tradycji katolickiej. Wypiekają ją zazwyczaj siostry zakonne, używając prostego ciasta złożonego jedynie z mąki, wody i drożdży. Do wyciskania wzoru w cięcie używa się specjalnych stempli. Przed kolacją wigilijną wyznawcy prawosławia spożywają prosforę umoczoną w miodzie i popijają ją wodą święconą.



Na wigilijnym stole nie może zabraknąć kutii, a na wsiach do dziś wieczerę rozpoczyna się szarym kisielem z płatków owsianych. Tuż po północy, w pierwszy dzień świąt w cerkwiach rozpoczyna się tzw. Wieczorne Czuwanie. Do głównej liturgii przystępuje się natomiast ok. godziny 2-4 nad ranem. Wierni przynoszą z cerkwi do domu zapaloną świecę, która symbolizuje światłość, jaka nastąpiła w skalnej grocie po narodzeniu Chrystusa. Nie praktykuje się natomiast śpiewania kolęd – jest to tradycja zachodnich chrześcijan.

W cerkwi nie ma – jak w kościele katolickim – szopek, które mają przedstawiać scenę Narodzenia. Centralne miejsce zajmuje natomiast Ikona Bożego Narodzenia. Wystawia się ją do adoracji, wierni modlą się przy niej, całują ją. Obrazuje ona przyjście na świat Chrystusa w sposób zgoła odmienny niż sztuka obrządków zachodnich. Nie znajdziemy tu jasnego, radosnego Betlejem – Dzieciątko rodzi się w ciemnej skalnej grocie, która symbolizuje nieprzychylność świata. Poszczególne Ikony Bożego Narodzenia mogą się różnić, ale wszystkie oparte są na tym samym schemacie. W centrum obrazu zawsze znajduje się postać Dzieciątka, wyjątkowo malutka, co jest nawiązaniem do ewangelicznej przypowieści o ziarnku gorczycy. Tuż obok widnieje Maria, która z kolei jest dużo większa od pozostałych postaci. Podkreśla się w ten sposób jej szczególną rolę. Bardzo istotna, choć początkowo trudna do odnalezienia na ikonie jest podobizna Józefa. Umieszcza się go zazwyczaj w rogu jako przygnębioną, zgarbioną postać, która z niedowierzaniem obserwuje, że Jezus przychodzi na świat w takich warunkach.

Dzisiejsi polscy Ormianie obchodzą święta niemal tak samo jak katolicy – przejęli bowiem od nich wiele zwyczajów. Największe

różnice wiążą się ze świątecznymi potrawami – *Aby zrozumieć pochodzenie świątecznych potraw ormiańskich, trzeba uzmysłowić sobie pewną podstawową prawdę o Armenii: to ziemia wiecznie grabiona przez wrogów, górzysta, z bardzo ograniczonymi warunkami rolniczymi. Ormianki musiały nauczyć się przygotowywać potrawy z tych niewielu produktów, jakie miały, a w dodatku takie, które nie będą się psuły i będzie je można zabrać ze sobą na wypadek ucieczki przed wrogiem – opowiada Andrzej Kotowski, gliwiczanie ormiańskiego pochodzenia. Podstawą wyżywienia były więc takie produkty jak zboża, ziarna, orzechy, owoce (zimą suszone i w postaci przetworów), mięso kozie i baranie. Nawet z mięsa można było zrobić coś trwałego, np. basturmę. – Przyprawione mięso wkładało się między deski i przygniatało, by wycisnąć wszystkie płyny, a potem wędziło – wspomina pan Andrzej. W ten sposób powstawała wędlina podobna do salami, niezwykle twarda – można ją było przechowywać do kilku lat.*

Typowymi potrawami świątecznymi dzisiejszych Ormian są: kutia, barszcz, gołąbki (w Armenii zamiast liści kapusty używa się liści winorośli i szpinaku, które na zimę kisi się w słoikach), pierogi z makiem oraz ryby – przeważnie pstrąg, ewentualnie karp w szarym, cebulowym sosie. W drugi dzień świąt podaje się chasz. Jest to gęsty wywar z kości wołowych i cielęcych z czosnkiem. – *W ten dzień zapraszano gości. Zmarzniętym po zimowym spacerze serwowano tę rozgrzewającą, mocno czosnkowaną zupę z tradycyjnym ormiańskim chlebem, lawaszem – wyjaśnia Andrzej Kotowski.*

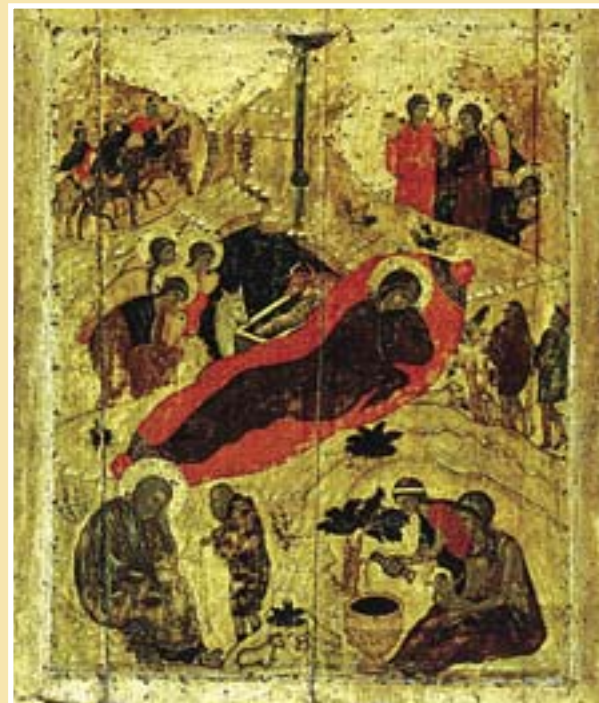
Przy wigilijnej ormiańskiej wieczerzy nie może oczywiście zabraknąć opłatka. Ciekawy jest natomiast sposób jego podawania: – *Na środku stołu kładzie się upieczony z ciasta kołacz, o niego opiera się opłatek. Po modlitwie najstarszy z rodziny dzieli go między bliskich, po czym wszyscy wypowiadają na głos ogólne życzenia – mówi pan Andrzej.*

Oczywiście wiele zwyczajów jest wspólnych dla różnych obrządków – żyjemy obok siebie, naturalne jest więc przenikanie się tradycji. Niemal w każdym domu – bez względu na wyznanie – w święta gości dziś choinka, pod którą znajdują się prezenty, śpiewa się kolędy czy kładzie siano pod obrus. Mało kto dziś jednak pamięta, że te zwyczaje mają... pogański rodowód. Pradawni Słowianie obchodzili niegdyś Święto Godowe, zwane też Szczodrymi Godami (czczono wtedy boga słońca – Swaroga). Przypadało ono na czas przesilenia zimowego, czyli mniej więcej tak jak obecnie Boże Narodzenie. Miało też podobny wymiar symboliczny – dzień zwycięża noc, a światło ciemność, świat się odradza, napędza ludzi nadzieją i radością. W czasie Godów ludzie ucztowali, przyjmowali gości, obdarowywali się prezentami.

Ze Świętem Godowym wiązało się także wiele obrzędów „magicznych”. Był zwyczaj stawiania w kącie izby ostatniego ściętego snopa żyta, który dekorowano suszonymi owocami. Przechowywano go aż do wiosny, by z jego nasion rozpocząć nowy siew. Dla zapewnienia urodzaju w nowym roku wieszano też pod sufitem zieloną gałązkę jodły, a pod obrus wkładano siano. Tradycyjnie chodziło się także po domach z wizerunkiem boga Słońce i śpiewało pieśni – kolędy. Wyraz „kolęda” jeszcze w XVII wieku nie miał dzisiejszego znaczenia. Jak pisze Aleksander Brückner w „Słowniku etymologicznym języka polskiego” kolędy „są prastaremi, pogańskimi jeszcze życzeniami noworocznymi powodzenia w domu, obrorze i polu”.

Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny. Bez względu na to, jak go obchodzimy, wszyscy chcemy wtedy stać się lepsi. To najważniejsze i najpiękniejsze przesłanie... (zyga)

Materiały graficzne pochodzą ze stron internetowych <http://ru.wikipedia.org>, <http://pl.wikipedia.org>, www.valaam.ru oraz www.prosphora.org.



Ikona Bożego Narodzenia namalowana przez prawosławnego świętego Andrieja Rublowa

Sylwestrowa feeria barw

Gliwicki samorząd zaprasza mieszkańców miasta na NO-WOROCZNY POKAZ SZTUCZNYCH OGNI. Świetlny spektakl rozpocznie się tradycyjnie w sylwestrową północ i potrwa około 7 minut. Organizatorzy deklarują, iż efekty pirotechniczne, widoczne znad kompleksu budynków Wydziału Górniczego i Geologii Politechniki Śląskiej (ul. Akademicka), powinny być przy dobrej pogodzie dostrzegalne nie tylko w okolicach śródmieścia, ale też w położonych dalej dzielnicach Gliwic. – *Wyjdźmy tej nocy do okien, balkonów i tarasów!* – zachęcają pomysłodawcy pokazu. (kik)



fot. archiwum „ARTES”

Szopki włoskie i nie tylko...

Ich ojczyzną są Włochy. To właśnie tam – w Greccio, w 1223 roku św. Franciszek z Asyżu urządził pierwszą szopkę świąteczną. W tym samym wieku ciekawy zwyczaj tworzenia grot z Dzieciątkiem został sprowadzony do Polski i innych państw ówczesnej Europy. Tym sposobem skromna stajenka stała się ponadczasowym symbolem Narodzin Pana.

Dodział tradycja wykonywania szopek jest wśród Włochów niezwykle żywa. Znajdźmy najstarsze uwa-
ża się szopki weneckie i neapolitańskie: duże, rozbudowane, wielofigurowe. Niektóre z nich przybierają formę quasi-przedstawień teatralnych, w których oprócz Świętej Rodziny, Trzech Króli i pasterzy można dostrzec mnóstwo innych postaci, uwiecznionych podczas pełnienia codziennych zajęć domowych z niezwykłym wprost realizmem i pietyzmem. Sceneria tych stajenek bywa szalenie różnorodna; niejednokrotnie ukazuje pobliskie zabudowania oraz elementy pejzażu danej okolicy.

Warto wiedzieć, że tradycja budowania **szopek neapolitańskich** sięga XIII wieku. Pierwsza taka stajenka stanęła w sercu Neapolu w kościele Santa del Presepe. Szczyt popularności oraz sztuki wykonywania świątecznych obiektów przypadł jednak na XVIII stulecie. Powstawały one wówczas na dworach królewskich i książęcych, a także w domach mieszczan oraz bogatych i ubogich chłopów. Za każdym razem były wyczekiwany, popularnym podarkiem na Boże Narodzenie. Sporządzano je najczęściej z malowanej terakoty, rzadziej z koralu lub muszli morskich. Scenerię grot tworzyła architektura Neapolu bądź krajobrazy jego okolic.

Najwspanialsze szopki neapolitańskie były częstym dziełem najlepszych włoskich architektów, rzeźbiarzy, złotników i krawców. Wykonane z wielkim realizmem, odwoływały się do scen z życia codziennego. Zapełniały je więc figurki rzeźników, winiarzy, tkaczy czy garncarzy, a rzeczywistość poszczególnych scen podkreślały codzienne rekwizyty typu: studnia, piec, kosze owoców, ryb, michy makaronu, bochny chleba. Postacie ukazywano w całym bogactwie gestów, wyrazistości mimiki i grymasów, odciskając na nich zarówno piękno, jak i ludzkie ułomności. Stroje z epoki, utrzymane w konwencji „mokrych szat”, szyto natomiast z najlepszych tkanin i złożono cennym kruszcem.



fol. W. Baran

Grą światła i konsekwentnym budowaniem planów na niewielkiej przestrzeni szopki osiągnęły niecodzienną perspektywę, odzwierciedlającą układ wąskich, kamiennych uliczek Neapolu lub górzysty krajobraz za miastem. Twórcy niektórych grot tak dalece zatracili się jednak w swoim realizmie, że ich dzieła straciły zupełnie jakikolwiek ślad religijności! Znaleźli się również i tacy, którzy nawet w scenie mieszczki na balkonie (wypatrującej intensywnie czegoś lub kogoś przed sobą) zawarli sens boskiej kontemplacji.

W Polsce szopki neapolitańskie zaprezentowano po raz pierwszy w krakowskim muzeum Krzysztofora. Urokliwe stajenki włoskie z unikatowej kolekcji Leona Kampki udostępniła również do 6 stycznia Muzeum w Gliwicach – Willa Caro. (kik)

Tradycja budowania szopek nie zanika. Pielęgnują ją Czesi, Włosi, Duńczycy, Niemcy, Francuzi, Anglicy, Polacy... Unikatową szopkę, wzniesioną ze stuletnich desek pochodzących z rozbiórki dachu bazyliki katedralnej, ujrzą niebawem mieszkańcy Kielc. W naszym mieście Teatr Nowej Sztuki poprowadzi nas natomiast do źródeł wiary, nadziei i miłości. W ten świąteczny happening...

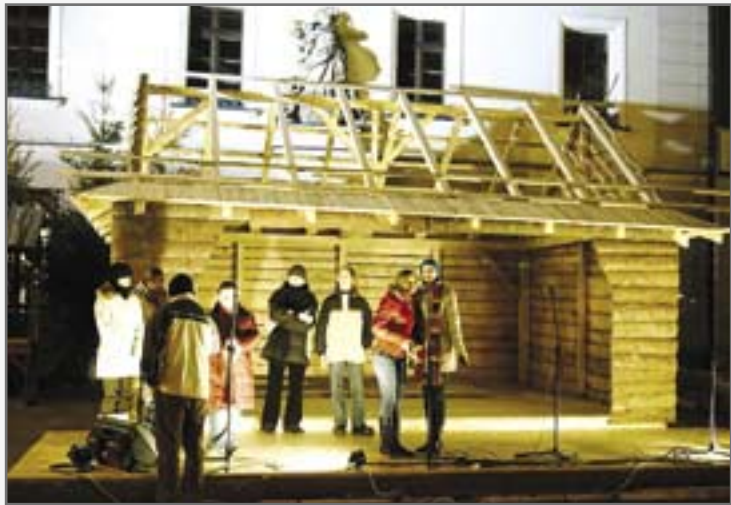
...Pójdźmy i my!

Na rozświetlonej płycie Rynku powstaje tradycyjna grotka „pełna niebieskiej chwały”, będąca wspólnym dziełem gliwiczian i mieszkańców 8 gmin powiatu gliwickiego. Każdego popołudnia do 23 grudnia można uczestniczyć w zbiorowym, prawdziwie niekomercyjnym tworzeniu gliwickiej SZOPKI BETLEJEMSKIEJ. Dariusz Jezierski – pomysłodawca tej świątecznej akcji, a zarazem szef Teatru Nowej Sztuki – nie ukrywa, że liczy na spontaniczny odzew ludzi dobrej woli. Czeki na uwagi i deklaracje dalszej współpracy pod adresem szopka@gliwicka.pl i numerem telefonu 0885-645-669. Wspólnie z uczestnikami Wolontariatu Betlejemskiego nawołuje: „Wystarczy trochę czasu i dobre chęci!”

Gliwicką szopkę tworzą zwyczajni ludzie. Codziennie, między godz. 16.30 a 18.00, można spotkać się na Rynku, śpiewając, budując i grając dla nienarodzonego Dzieciątka. W tym czasie, dzień po dniu, kolejne gminy powiatu gliwickiego ustawiają główne elementy stajenki i prezentują z partnerującymi szkołami z Gliwic krótki program artystyczny, przygotowany w darze dla Pana i gliwiczian. Czas umilają występy chórów, solistów i zespołów teatralnych. Na koniec tej akcji, 23 grudnia, w Katedrze św. Piotra i Pawła zostanie odprawiona msza św. w intencji mieszkańców miasta i powiatu (początek – godz. 12.30). Liturgię będzie koncelebrował ks. biskup Jan Wierzbicki. Pójdźmy wszyscy! (kik)

Projekt „Pójdźmy wszyscy... Pójdź i Ty” jest realizowany przy wsparciu władz samorządowych miasta i Starostwa Powiatowego w Gliwicach.

Projekt „Pójdźmy wszyscy... Pójdź i Ty” jest realizowany przy wsparciu władz samorządowych miasta i Starostwa Powiatowego w Gliwicach.



fol. S. Zaremba

Światło naszych serc

Po raz siedemnasty skautowy łańcuch serc i rąk przywiódł do Polski Światło Pokoju wydobyte z zaciśniętej Groty Narodzenia Chrystusa w Betlejem. Płomień powędrował już do kościołów, domów, szpitali i wszystkich tych miejsc, gdzie może pomóc rozproszyć samotność, cierpienie i wątpliwości.

Symbolicznego zapalenia przekazywanej w świat świecy dokonała w tym roku 10-letnia Elizabeth z Austrii. Już 16 grudnia ogień ten został przekazany harcerzom Hufca Ziemi Gliwickiej ZHP (w tym celu uczestniczyli oni w uroczystej mszy świętej na Jasnej Górze, celebrowanej z udziałem skautów słowackich). Dzień później Betlejemskie Światło Pokoju zawitało do naszego miasta. Podniosło przekazanie płomienia mieszkańcom Gliwic i okolic nastąpiło w gliwickiej Katedrze, podczas wieczornej liturgii odprawianej przez biskupa Gerarda Kusza. Od tego dnia do 23 grudnia harcerze mają za zadanie przekazywać światło Pana przy szopce betlejemskiej powstającej na płycie Rynku. – *Przyjdźcie tu między godz. 16.30 a 18.00 ze świecami, lampionami, zniczami – zabierzcie ze sobą Chrystusa!* – nawołują skauci. Światło tli się również we wnętrzach gliwickich kościołów. Pamiętajmy, że wystarczy skromna świeca, aby zabrać jego poblask do udekorowanych świątecznie, rozgrzanych miłością domów. (kik)

Betlejemskie Światło Pokoju, stawiane tradycyjnie na wigilijnym stole, jest symbolem ciepła, harmonii i nadziei. Akcję jego przekazywania zapoczątkowały w 1986 roku austriackie radio i telewizja w Linzu. Przedsięwzięcie miało charakter działania charytatywnego, podejmowanego na rzecz niepełnosprawnych dzieci i osób potrzebujących. Zaangażowanie skautów sprawiło jednak, iż akcja objęła prawie całą Europę. Światło jest co roku przywożone z Betlejem do Wiednia. Tam, w katedrze św. Szczepana, jest przekazywane harcerzom z krajów ościennych. Później, za pośrednictwem sztafety skautów, trafia do najdalszych zakątków kontynentu.

W Polsce Betlejemskie Światło Pokoju rozprowadzają członkowie Związku Harcerstwa Polskiego. Odbierają oni płomień od skautów słowackich, a uroczyste przekazanie BSP następuje najczęściej na przejściu granicznym Łysa Polana w Tatrach. Po kameralnej mszy świętej, odprawianej w Kaplicy Betlejemskiego Światła Pokoju w Schronisku Górskim ZHP „Głodówka”, światło trafia do wszystkich chorągwi, hufców i drużyn harcerskich, a za ich pośrednictwem – do mieszkańców miast i wsi. Betlejemski ogień przyjmują również uroczyste przedstawiciele najwyższych władz państwa i kościoła oraz skauci z Rosji, Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Świąteczna dekoracja

W pięciu miejscach na terenie Gliwic stanęły tradycyjne choinki świąteczne. Smukłe świerki o wysokości od 6 do 12 metrów pojawiły się na skwerze przed kościołem pw. św. Barbary (ul. Dworcowa), na balkonie Ratusza w Rynku, u zbiegu ulic Zwycięstwa i Bohaterów Getta Warszawskiego oraz na Placu Krakowskim. Dwie choinki ustawiono na tarasie Urzędu Miejskiego przy ul. Zwycięstwa. Świerki ozdobiono kolorowymi bombkami w różnych odcieniach, a także – w niektórych przypadkach – kurtynami świetlnymi. Kolorowe dekoracje w postaci 62 symboli świątecznych (gwiazdek i dzwoneczków) pojawiły się już nad ulicami Zwycięstwa i Prymasa Wyszyńskiego (ściśle śródmieście) oraz Wolności (Łabędy). W rejonie skrzyżowania obu śródmiejskich dróg umieszczono natomiast barwny napis „2008 - WITAMY NOWY ROK”. Świąteczną dekoracją Gliwic zajęły się w tym roku dwie instytucje: Miejski Zarząd Usług Komunalnych (choinki) i firma „ELTEM-II” (kolorowe symbole). Barwne elementy świetlne nad ulicami będą ozdabiać miasto do 5 stycznia przyszłego roku – informuje Wydział Przedsięwzięć Gospodarczych i Usług Komunalnych UM. (luz)



fol. W. Baran



Gliwickie wile

dokończenie ze str. 1

Podczas przygotowań do wieczerzy babcia snuła opowieść o tradycjach świątecznego stołu. Mawiała: *Wigilia powinna się składać z dań przygotowanych z tego, co zrodziło się w polu, sadzie, ogrodzie, lesie i wodzie: głównie z potraw zbożowych, mąki i kasz, jarzyn, owoców, orzechów, miodu, grzybów i ryb.* Nie zapomnę dziecięcego zdumienia, gdy oznajmiła nam, że w wigilijnym jadłospisie można znaleźć smakołyki uchodzące jeszcze w XIX stuleciu za... żałobne. Do takich zaliczała np. słodki, ciemny mak, gotowany, doprawiony groch i fasolę, a nawet – zwykłe jajka. Wymieniała nazwy potraw uważanych w jej rodzinnych stronach za typowo chłopskie, mieszczańskie i szlacheckie. Z wielką przyjemnością słuchałyśmy z siostrą o sposobach przyrządzania barszczu z uszkami, zupy grzybowej, nieznannej nam szerzej migdałowej nalewajki z rodzynkami, śledzia w śmietanie, karpia po żydowski czy kutii.

Babci już nie ma, lecz mimo upływu lat jej opowieści wygłaszane nad stolnicą lepionych pierożków czy saganiem z grzybnym wywarem nic nie straciły na swoim kolorycie. Różnica jest tylko taka, że o szczegóły dopytuję znajomych osób urodzonych przed wojną w Gleiwitz, na Kresach, w Krakowie czy w Warszawie – bądź intensywnie szperam w książkach.

Gdy zaświeci gwiazda

„W każdej chałupie zarówno u bogaczy, jak i u komornika, jak i tej biedoty ostatniej (...) czekano z namaszczeniem (...) i wyglądano oknami, tej pierwszej. Jest, jest! Wrzasnął naraz Witek. Jużci, że już była, tuż nad wschodem, jakby się rozdarły bure opony, z głębokich granatowych głębin rodziła się gwiazda i zda się rosta w oczach, leciała, pryskała światłem, jarzyła się coraz bystrzej, a coraz bliżej była, aż Rocho ukląkł na śniegu, a za nim drugie. Oto gwiazda Trzech Króli, betlejemka gwiazda, przy której blasku nasz Pan się narodził, niech będzie święte imię Jego pochwalone! Powtórzyli za nim pobożnie i wpili się oczami w tę światłość, w ten świadek cudu... Czas wieczerzać, kiedy słowo ciałem się stało! – rzekł Roch” (Władysław Stanisław Reymont, „Chłopi”).

Świąteczna biesiada. Ta zakorzeniona w tradycji mazowieckiej i kieleckiej wymagała niegdyś gotowanego na grzybach czerwonego barszczu z całymi ziemniakami, potem – niemal jak u Reymonta – podania do stołu smażonych śledzi, klusek z makiem, kapusty z grzybami i uprażonych racuszków gryczanych z miodem. Domownicy przegrzali to wszystko postną kromką chleba, ponieważ tego dnia nie godziło się jeść ani placka, ani strucli (jako wypieków przygotowanych na mleku i maśle). W tradycji śląskiej, pielęgnowanej do dziś przez najstarszych mieszkańców gliwickiej Ostropy, Bojkowa czy Brzezinki, podczas wieczerzy wigilijnej nie mogło natomiast zabraknąć zupy grochowej („siemieniutki”), smażonej ryby, ziemniaków i kapusty oraz arcystodkich deserów: „makówek” (kawałków bułki drożdżowej przelożonych ma-

kiem i zalanych mlekiem), a także „moczeki” (ni to budyniu, ni to puddingu z pokruszonych pierników rozmoczonych w kompocie porzeczkowym, okraszonych bakaliami).

Co spożywali tego wieczora górnicy i hutnicy, których los przygnał falami do Gliwic z różnych części Polski?

Groch z kapustą, karp na szaro

Sprawdzam. „Górale niscy” – Lachy Sądeckie czy osoby urodzone na Pogórze Rzeszowskim – wnieśli do lokalnej Wilii gotowany groch oraz kaszę jęczmienną ze śliwkami, żur lub zupę grochową, karpiele, postną kapustę, rozmaicie nadziewane pierogi (z kapustą, grzybami, jabłkami, suszonymi śliwkami, a nawet serem), gotowany bób i pęczak. Taki jadłospis zapamiętała z wczesnego dzieciństwa m.in. moja mama, emerytowany już inżynier metalurg spod Limanowej. Wspomina czasami dawno porzucone, rodzinne ucztowanie z jednej misy, podawaną do chleba gęstą „siemieniatkę”, wypiekane przez moją babcię słodkie kołaczki z serem, a także zdumiewającą obecnie (bo kiedyś znikomą) obecność na świątecznych talerzach śledzi, karpia czy pstrągów.

Jej dawni sąsiedzi – „górale wysocy” ze Spiszu, Orawy czy Skalnego Podhala – przywykli natomiast do wieczerzy obfitującej w kapustę z grzybami, gotowaną kapustę kiszoną i ziemniaki, fasolę, ryby, suszone owoce, groch, bób gotowany na rzadko oraz kładzione kluski zwane „gałuskami” (zalne na koniec kompotem z suszonych śliwek i gruszek).

Osoby przybyłe na Śląsk z południowego Podlasia starały się podtrzymywać tradycję sporządzania wigilijnego barszczu białego lub czerwonego, kaszy gryczanej z sosem grzybowym, faszerowanej kapusty, kaszy jaglanej, klusek z makiem, pierogów z grzybami, soczewicą, jabłkami czy śliwkami, a także racuchów i słodkiej kutii. Spokrewnieni z Kurpiami pamiętali z kolei o rybach (przynajmniej śledziach), kapuście kwaszonej, kaszach i kluskach z makiem oraz zupie owocowej z kluskami i miodem.

*„A potem zamigoce
świeczka, za świeczką
ojciec dziecku
popatrz w oczy jak dziecko,
będą chóry anielskie
oraz archangielskie
święty Joseph z Maryją
nad kolebeczką”*

*(K. I. Galczyński, Festi Nativitatis
Christi Laudes)*

Ojciec mojej koleżanki z czasów studenckich – Wielkopolanin rzucony do Gliwic przez miłość i decydentów przemysłu ciężkiego – wyniósł z rodzinnego domu przywiązanie do wigilijnej grochówki i polewki z „jagłami”, tudzież kluseczek z makiem i miodem, karpia na szaro, kompotu z suszonych śliwek i gruszek oraz wykwintnej zupy z migdałami. Jedyny znany mi, wiekowy, lokalny Mazur wymienił natomiast „pieczoną genś”, chleb razowy przygotowywany w specjalnej formie, „kuchy” i „bombony” (cukierki).

Frykasy z pańskiego stołu

Żyją jeszcze w naszym mieście osoby, których miejscem dzieciństwa i dorastania były mieszczańskie kamienice w Warszawie, Wilnie lub Lwowie. Łączą ich wspomnienia, inteligencje, a nawet szlacheckie tradycje, dzielą natomiast na ogół upodobania – z kulinarnymi włącznie. Sprawy aktualne ulatują im z pamięci. W głowach pozostaje jednak do dzisiaj smak staropolskiej wieczerzy wigilijnej, pokonującej wszelkie różnice stanowe i granice między dawną Kongresówką a mitycznymi Kresami.

Zwyczajowymi potrawami inteligencji i szlachty polskiej były zupy migdałowa i grzybowa, barszcz z uszkami, śledź, karp, okoń z posiekany jajkiem i polany oliwą, szczupak z szafranem, placuszki z makiem i miodem. Podstawę stanowiły jednak ryby. Na Kresach obowiązkowo przyrządzano kutię z pszenicy lub jęczmienia oraz maku i miodu. Zestaw dań był rozmaity, czasem (w okresie II wojny) nad wyraz skromny, ale i tak prawie wszyscy najadali się wówczas do syta.

Specjalnością wykwintnej przedwojennej kuchni polskiej były świąteczne wypieki: domowe bułki i bułeczki z minkiem i czarnuszką podawane do śledzia i ryby, ciasta



słodkie – przede wszystkim strucla makowa oraz staropolski piernik miodowy (tzw. „ciasto pierne” – pieprzne, wyrabiane z dodatkiem korzennego imbiru, cynamonu, goździków i kardamonu), lukrowane pierniczki oraz kruche ciasteczka zwane „kruchalcami”, „łamańcami” lub „tłuczeńcami”, zagniatane z dodatkiem mąki razowej i miodu. Kruche słodkości podawano do wigilijnego deseru: maku utartego z miodem, żółtkami, masłem, słodką śmietaną, z dodatkiem bakalii i kilku kropel rumu.

Wieczerzę zamykały owoce w cukrze i orzechy. Kończył ją także kompot z suszonych owoców, podawany zarówno w bogatych, jak i biednych domach.

O błogości!

Wilia Anno Domini 2007

Czasy współczesne, pełne biegu i ciągłego pośpiechu, nie sprzyjają sporządzaniu wielu tradycyjnych, czasochłonnych potraw. Jest jednak pewne, że w każdym gliwickim domu gospodynie gotują wigilijne smakołyki według znanych sobie, a przekazywanych z matki na córkę recept oraz kulinarnych sekretów. Postne menu wieczerzy wigilijnej (na ogół odmienne w co drugiej rodzinie), przygotowuje się wszakże według pewnych uznanych i zwyczajowo obowiązujących zasad. Zmieniają się tylko składniki...

Na świątecznym stole musi się więc koniecznie znaleźć barszcz czerwony z buraków, zupa grzybowa lub rybna, śledź, karp smażony lub w galarecie, postna potrawa z kapusty (np. kapusta z grzybami, pierogi z kapustą, groch z kapustą), grzyby (np. w postaci farszu do pierogów, krokietów, uszek do barszczu), kompot z suszonych owoców, kluski z makiem na słodko lub mak z bakaliami (bądź drożdżowy makowiec), pierniki, owoce i orzechy. Przestrzega się reguły (obecnie już tylko z zamiłowaniem do tradycji, ze względów dietetycznych lub... dla żartu), że każdej potrawy wigilijnej należy przynajmniej spróbować. Tylko wówczas przez cały rok nie zaznamy głodu i niedostatku, a przy okazji nie obrazimy (!) ziemi i jej płodów. Lepiej jednak założyć, że degustacja wszystkiego pozwoli nam skorzystać do woli ze wszystkich przyjemności życia i radości, jakie niesie ze sobą zbliżający się rok.

Zgodnie z pięknym staropolskim obyczajem należy zostawić na stole nakrycie dla zbłąkanego podróźnego lub jakiegokolwiek osoby obcej, która tego dnia zapuka do naszych drzwi. To również dobry moment, aby wspomnieć o bliskich nam zmarłych. I pod żadnym pozorem nie wstawajmy pierwsi od stołu, póki wieczerzy nie dokończą inni, bo: primo – ktoś z domowników może odejść w zaświaty, secundo – nie zachowamy w nadchodzącym roku dobrego zdrowia, tertio – pieniądze „nie będą trzymały się domu”...

Wszystko. Obydwie babcie byłyby z wnuczki dumne!

Katarzyna Kozub-Kulik





Śladami historii

Kolędy, śnieg, narodziny, stajenka, Betlejem – to niektóre z naturalnych skojarzeń związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Takie słowa i symbole wydają się każdemu oczywiste. Są też jednak i inne pojęcia oraz określenia, o których w istocie mało wiemy. Nie wszyscy z pewnością znają ich genezę. Ikonografia w sztuce przyścia na świat Chrystusa jest bardzo bogata, nie ogranicza się do faktu narodzin Syna Bożego. Wiąże się z innymi wydarzeniami, które zawsze fascynowały artystów.

W czasach średniowiecza malarze zwracali przede wszystkim uwagę na odpowiedni przekaz wartości religijnych, stąd tyle symboliki w ich dziełach. Przestrzegali dość rygorystycznych kanonów w przedstawieniu tego szczególnego wydarzenia. Natomiast w czasach późniejszych artyści interpretowali ten temat bardziej osobiście. Służył im jako pretekst do studiów nad kolorem, światłem, ruchem. Dostosowywali ikonografię do współczesnych rozważań na tematy osobiste czy historyczne.

Na przykład w obrazie Rembrandta „Święta Rodzina z aniołami” można dostrzec marzenia artysty poszukującego spokoju i harmonii rodzinnej. Dzieło powstało po śmierci jego ukochanej żony Saski. Przedstawia Marię nachylającą się na kołyską, a w tle rysuje się postać św. Józefa. Gdyby zasłonić aniołki, które unoszą się nad dzieciątkiem, to mielibyśmy widok zwykłej rodziny. Twórca zawarł w dziele ogromną tęsknotę za rodziną.



Obraz z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Umieszczony w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach obraz Świętej Rodziny to jeden z dwóch znanych kanonów jej przedstawiania. Widzimy Marię trzymającą otwartą Biblię, św. Józefa z piłą (atrybut jego zawodu) i małoletniego Jezusa pomiędzy nimi. Całość statycznej kompozycji zamyka anioł z banderolą ozdobioną napisem „ora et labora” („módl się i pracuj”). Drugi rodzaj prezentowania Świętej Rodziny był w przeszłości dość powszechny. Obecnie jest już zapomniany w wyniku postanowień Soboru Trydenckiego. Na czym on polegał? Na przedstawianiu krewnych wraz z Jezusem. W tym gronie umieszczano m.in. św. Annę, jej męża Joachima. Było to jednak wzorowane na apokryfach, a nie na Biblii.

Drzewo Jessego

Motyw, od którego zaczyna się historia Marii Panny, zapowiada jej narodziny i mówi o jej przodkach. Symbolika średniowiecza nie bała się dosłowności i prostoty w obrazowaniu tego motywu – najczęściej pokazywano śpiącego starca Jessego z wyrastającym z niego drzewem (drzewo genealogiczne?). Spotykamy go nie tylko na obrazach. Ozdabiał rękopisy, a jako rzeźba – fasady kościołów. W późniejszym czasie – w okresie renesansu – przekazywano tę treść w bardziej subtelny i zawoalowany sposób. Dla przykładu w lunetach (sposób doświetlenia) Kaplicy Sykstyńskiej Michał Anioł namalował kolejnych przodków Marii i Jezusa.

Zwiastowanie

Pismo Święte i liczne apokryfy opisują, jak wyglądał Początek. W różny sposób przedstawiają jednak tę właśnie scenę. Miejscem Zwiastowania są najczęściej wnętrza domu, w którym Maryja czyta Biblię lub modli się. Obok niej umieszczano lilię – kwiat symboli-

zujący niewinność i dziewictwo. Podwójne znaczenie niesie pozdrowienie Anioła „Ave Maria...”. Czytając słowo „ave” od końca słyszymy „Ewa”. Można to tłumaczyć w taki sposób, że Maria zastępuje pierwszą kobietę i przyczynia się do odkupienia grzechu pierworodnego.

Narodziny Jezusa lub Adoracja Dzieciątka

Według Biblii, wizji św. Brygidy czy apokryfów Narodziny różnią się miejscami zdarzenia oraz liczbą osób towarzyszących. W zależności od czasu powstania malowideł mamy bardziej uproszczoną symbolikę lub rozbudowaną o wątki z legend, apokryfów i przepowiedni. W najpowszechniejszej wersji Narodziny kojarzą się ze stajenką, w której Dzieciątko leży w żłóbku wśród pasterzy i zwierząt (zalecane pokazywanie osła i wołu). To nie jedyna wszakże wizja tego zdarzenia. W XIV wieku zaczęto pokazywać Jezusa położonego na ziemi (często tylko na wiązce sianka), a nad nim – klęczącą, modlącą się Marię. Scenę taką nazywa się adoracją Dzieciątka. Kanon drugi z około VI wieku (dotyczy dzieł powstałych na wschodzie, w Bizancjum i w Palestynie) ukazywał Matkę Boską, która nie siedzi i nie klęczy, lecz leży w połogu (przyznano jej prawo do słabości, tak jak każdej kobiecie, ale trzy gwiazdy umieszczone na niej symbolizują dziewictwo), a wokół niej i Dzieciątka toczy się cała fabuła, pokazana – mówiąc dzisiejszym językiem – komiksowo. Miejsce Narodzin to nie szopka, tylko grota, symbol późniejszej Ofiary, ale też i grotę, do której złożono ciało Jezusa.

Pokłon Trzech Króli

Nie wiemy, czy byli to królowie, czy też mędrcy. Na malowidłach ściennych w katakumbach zostali namalowani w liczbie dwóch lub czterech! A spotyka się obrazy, na których ich liczba sięga nawet sześćdziesięciu. Na pewno nie ma wątpliwości co do darów. Były to: mirra, kadzidło i złoto. Stąd może wzięła się liczba darczyńców. Z czasem zróżnicowano im kolor skóry i wiek. Trzy rasy miały symbolizować hołd całego świata. Różnica w wieku mędrców oznaczała kolejne etapy w życiu człowieka. Melchior to starzec ze złotem – dar dla króla, bo kruszec stanowi symbol władzy Jezusa nad światem. Baltazar w sile wieku przynosi mirrę – dar dla człowieka, którym był też Jezus. Mirra była wykorzystywana przy namaszczeniu zmarłych, a więc kojarzy się też z męką Chrystusa. Najmłodszy, Kacper ofiaruje dar dla Boga – kadzidło.

Zupełna dowolność dotyczyła imion królów. Dopiero napisy z mozaiki w Rawennie z VI wieku ustaliły je raz na zawsze. Jak kształtowały się ich dalsze losy? Według apokryfów posłuchali anioła i nie wrócili do Heroda. Zostali gorącymi orędownikami nowej religii i zginęli śmiercią męczeńską. Miejsce ich pochówku obrosło wieloma legendami.

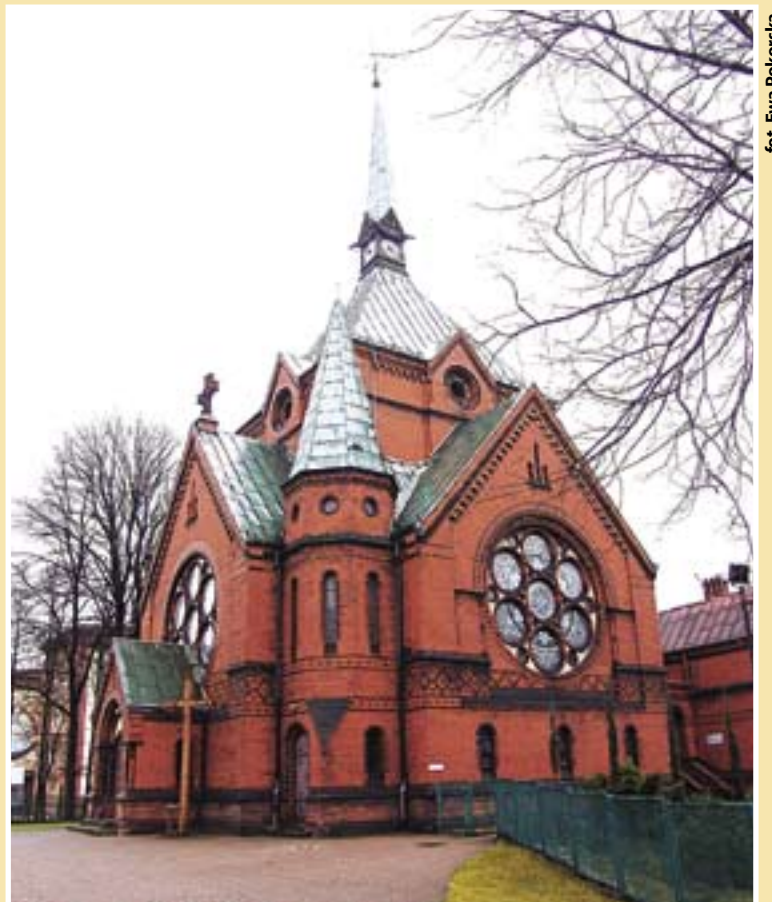
Świadkowie narodzenia

Oprócz osób należących do Świętej Rodziny malowano także w stajence pasterzy ze zwierzętami. Wśród nich – jak już wspomnieliśmy wcześniej – nie mogło zabraknąć wołu i osła. To właśnie te zwierzęta wymienia prorocтво św. Izajasza: „Wół rozpozna swego pana i osioł żłób swego właściciela, Izrael na niczym się nie zna, lud mój niczego nie rozumie”. Wół jest także symbolem zwierzęcia ofiarnego, natomiast osioł występuje jako istota pomocna, bo to na nim Chrystus ucieka do Egiptu i wjeżdża do Jerozolimy.

Osoby towarzyszące Narodzinom to św. Józef, pasterze, zwierzęta i oczywiście anioły. W sposobie ich przedstawiania na przestrzeni dziejów można zaobserwować zmiany. Na początku anioły są młodzieńcami. W Starym Testamencie pod taką postacią odwiedzili Abrahama. W epoce renesansu prezentowano je jako dzieci, początkowo bez skrzydeł.

Rzeź niewiniątek

Z narodzinami Jezusa wiąże się okrutna historia. Herod bojąc się o swoją władzę, kazał zamordować wszystkich chłopców w wieku do 2 lat. W ten sposób chciał się pozbyć – jak mu się wydawało – rywala do tronu: Jezusa. Zgładzone w ten sposób



phot. Ewa Pokorska

Kościół pw. Świętej Rodziny

dzieci zostały uznane za męczenników, a ich relikwie umieszczono w Wittenberdze.

Kościół pw. Świętej Rodziny

Najbardziej znaną świątynią pod wezwaniem Świętej Rodziny jest Sagrada Família w Barcelonie. Została zaprojektowana przez Antonio Gaudiego. Ta niezwykle secesyjna budowla budzi do dziś podziw swym oryginalnym kształtem. Podobno architekt nie narysował projektu „po bożemu”, lecz bazował na modelach, które sam wykonywał. Wymyślił nawet nowy system przenoszenia obciążień sklepień za pomocą ukośno postawionych kolumn. Budowa kościoła nie została nigdy ukończona. Mimo to ceramiczne elewacje z architektonicznymi detalami nawiązującymi do świata zwierząt i roślin urzekają zarówno miejscowych Katalończyków, jak i przyjezdnych turystów. Niepowtarzalna atmosfera we wnętrzu obiektu potęguje i podkreśla sacrum miejsca. Może miała na to wpływ ogromna religijność twórcy? Były propozycje, aby nawet uczynić go błogosławionym.

W Gliwicach też mamy kościół pod wezwaniem Świętej Rodziny. Malowniczo oświetlona nocą neogotycka świątynia przy ul. Chorzowskiej prezentuje się w dzień równie interesująco. Warto przypomnieć, że powstała w sąsiedztwie kolonii hutniczej na miejscu wcześniejszej małej kapliczki, którą prowadziły siostry Boromeuszki. Nie było łatwe przekonanie właściciela zakładu hutniczego o potrzebie budowy kościoła. Udało się to dopiero zakonnicom w 1898 roku. Projekt wykonał prof. Oertzen z Berlina. Prace zakończono w 1901 roku. W tym obiekcie neogotyckie przeplata się z elementami neoromańskimi, a nawet modernistycznymi. Elewacje wykonano z cegieł klinkierowych ze wstawkami z cegieł glazurowanych. Klinkierowe detale wchodzą do wnętrza, w którym stanowią dominujący element wystroju. Doświetlenie słońcem poprzez rozetowe okna z witrażami dodaje uroku tej niewielkiej świątyni. Godny uwagi jest także rzut kościoła – na planie krzyża greckiego opisanego na kwadracie. Obok wybudowano – efektownie położony wśród zieleni – dom dla siostr. W 1918 roku przekazano kościół parafii św. Bartłomieja. Rok później miał on już swojego duszpasterza.

Więcej informacji na temat ikonografii świąt Bożego Narodzenia można znaleźć w miesięczniku „SPOTKANIE Z ZABYTKAMI” (nr 12 z 2005 roku).

Ewa Pokorska
miejski konserwator zabytków

Oplątkowe spotkanie

Gliwicki oddział Związku Sybiraków organizuje tradycyjne spotkanie oplątkowe dla członków stowarzyszenia. Odbędzie się ono mniej więcej w połowie stycznia. Zainteresowani są proszeni o kontaktowanie się z przedstawicielami Związku w siedzibie organizacji w poniedziałki w godzinach od 14.00 do 17.00 (Gliwickie Centrum Organizacji Pozarządowych, ul. Kościuszki 35, tel. 032-238-81-67). Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku prezes wraz z zarządem gliwickiego oddziału składają serdeczne życzenia szczęścia, zdrowia i ciepła rodzinnego dla całej Sybirackiej Rodziny. (al)



Dzieci Afryki czekają na pomoc

Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI zaprasza na wystawę fotografii przedstawiających dzieło Adopcji Serca realizowane od 12 lat w Afryce z udziałem polskich misjonarzy. Ekspozycja będzie prezentowana do 23 grudnia w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II przy Katedrze oraz od 6 do 18 stycznia w Domu Katechetycznym przy parafii Chrystusa Króla.

– Już ponad 3000 dzieci nie głoduje i może się uczyć dzięki ofiarodawcom z Polski. Adopcja Serca to moralne zobowiązanie się do pomocy konkretnemu, znanemu z nazwiska i imienia dziecku, z którym za pośrednictwem Ruchu nawiązuje się kontakt listowy. Adopcja Serca niesie w sobie nie tylko wymiar materialny, ale także potrzebny osieroconemu dziecku wymiar duchowego przyjęcia go pod opiekę – informują organizatorzy. Do programu można przystąpić, wpłacając około 50 zł miesięcznie. Akcja obejmuje sieroty i dzieci ze skrajnie ubogich rodzin w Rwandzie, Kongo, Burundi i Kamerunie. Pomoc materialna i rzeczowa jest im przekazywana za pośrednictwem polskich misjonarzy m.in. przez zgromadzenia Księża Pallotyńców, Sióstr Pallotynek, Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego, Sióstr Służek Najświętszej Marii Panny, Sióstr Pasjonistek (Siostry Duszy Chrystusowej).

Na przełomie stycznia i lutego 2007 wolontariusze Tadeusz Makulski i Zbigniew Ostrowski z gdańskiej wspólnoty Ruchu odwiedzili placówki misyjne na terenie Rwandy, Kongo i Burundi. Postanowili spotkać jak najwięcej dzieci wspieranych przez ofiarodawców MAITRI, odwiedzić je w ich domach oraz udokumentować pracę misjonarzy. Zdjęcia wykonane podczas tej wyprawy zostały na wystawę prezentowaną obecnie w Gliwicach. (al)



Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI to polska federacja wspólnot katolickich. Od 30 lat działa na rzecz ubogich i głodujących mieszkańców Afryki oraz Azji. Celem Ruchu jest niesienie pomocy w krajach Trzeciego Świata, zwracanie uwagi na godność najbardziej potrzebujących, ich cierpienie i potrzeby. Dzieło adopcji na odległość zostało zapoczątkowane w 1996 roku, w reakcji na tragiczne skutki ludobójstwa w Rwandzie, kiedy zostały osierocone tysiące dzieci. Oprócz programu Adopcja Serca, MAITRI zajmuje się wspieraniem punktów dożywiania głodujących dzieci oraz ośrodków zdrowia i szpitali prowadzonych przez misjonarzy w krajach Afryki Centralnej. Pomoc jest udzielana dzięki zaangażowaniu kilku tysięcy ofiarodawców z kraju i zagranicy, przy udziale rzeszy bezinteresownych wolontariuszy i członków Ruchu. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej www.maitri.pl.



Szkolenie dla przedsiębiorczych

Pod koniec listopada w Agencji Rozwoju Lokalnego w Gliwicach odbyło się ostatnie spotkanie w ramach szkolenia „PAKIET STARTOWY PRZEDSIĘBIORCY, czyli jak przygotować się do własnego biznesu”. Zorganizowano go z myślą o osobach, które planują rozpoczęcie działalności gospodarczej lub właśnie zaczęły ją prowadzić. – Uczestnicy spotykali się przez siedem kolejnych piątków. W trakcie zajęć dowiedzieli się m.in., jakie są podstawowe obowiązki przedsiębiorcy i formy opodatkowania oraz gdzie szukać środków na sfinansowanie własnego biznesu. Mieli też szansę na udoskonalenie umiejętności handlowych i negocjacyjnych oraz na poznanie zasad skutecznej komunikacji społecznej – relacjonuje Grażyna Przychodaj z ARL.

Pracowali w niewielkiej – piętnastoosobowej – grupie. Korzystali z form interaktywnych, takich jak testy, gry symulacyjne, analizy tekstów czy materiały filmowe. Wykonywali ćwiczenia indywidualne i zespołowe. Poza tym brali udział w konkursie na najlepszy biznesplan. Na jego przygotowanie mieli miesiąc. Podczas pracy mogli korzystać z porad trenera. Efekty oceniała czteroosobowa komisja, którą utworzyli przedstawiciele ARL, Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, firmy DOSKAM oraz specjalista w dziedzinie planów biznesowych. Z konkursowego zadania najlepiej wywiązał się Przemysław Ząbik, student Politechniki Śląskiej. W nagrodę otrzymał laptopa, którego zakup był możliwy dzięki współpracy z KSSE.

Wszyscy uczestnicy szkolenia dostali certyfikaty. – Byli zadowoleni ze sposobu przygotowania kursu pod względem merytorycznym i organizacyjnym. Pozytywnie ocenili dobór tematów, ilość przekazywanej wiedzy oraz atmosferę spotkań. Wyrazili zainteresowanie kolejnymi szkoleniami dla przedsiębiorców. Postanowiliśmy więc wykorzystać dotychczasowe doświadczenia i poszerzyć ofertę szkoleniową ARL. Na pewno przygotowujemy kolejne kursy – deklaruje Grażyna Przychodaj. (al)

fot. archiwum UM



Rozmowy o rewitalizacji

W ubiegłym miesiącu w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II odbyło się III Forum Rewitalizacji Terenów Miejskich i Przemysłowych. Uczestniczyło w nim około 200 osób, m.in. samorządowcy z wielu polskich miast, inżynierowie budownictwa pracujący w różnych branżach oraz goście z Niemiec i Hiszpanii. Przez dwa dni rozmawiano o możliwościach wykorzystania zdegradowanych obszarów miejskich.

Spotkanie zorganizowali: Instytut Gospodarki Nieruchomościami, katowicki oddział Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych, Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa oraz gliwicki Urząd Miejski. Wybór Gliwic na miejsce obrad nie był przypadkowy. W naszym mieście prowadzone są różnorodne działania zmierzające do rewitalizacji obiektów i gruntów, które kiedyś były wykorzystywane na potrzeby przemysłu. Jednym z największych tego typu przedsięwzięć w skali kraju jest Centrum Edukacji i Biznesu „Nowe Gliwice”. Utworzono je na terenie po Kopalni Węgla Kamiennego „Gliwice”. Inwestycja objęła m.in. zagospodarowanie historycznych (wpisanych do rejestru zabytków Górnego Śląska) budynków dawnej cechowni i maszynowni. Powstał inkubator przedsiębiorczości, przygotowano tereny inwestycyjne oraz obiekty przeznaczone na działalność edukacyjną, m.in. Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości. Na budowę „Nowych Gliwic” miasto otrzymało unijną dotację w wysokości 9,5 mln euro.

Obrady w skrócie

Dwudniową konferencję otworzył zastępca prezydenta Gliwic, Adam Neumann. Kolejni prelegenci przedstawili możliwości realizacji i finansowania inwestycji oraz wspierania programów rewitalizacji przez Unię Europejską. Zwracali uwagę na potrzebę uporządkowania procedur i przepisów prawnych, a także na problem rewitalizacji terenów pogórnicznych w aspekcie planowania przestrzennego. Opowiadali o przekształceniach krajobrazu poprzemysłowego oraz prezentowali przykłady zrealizowanych już przedsięwzięć. Można było dowiedzieć się, jak rewitalizowano bielską starówkę lub zagospodarowywano tereny pokopalniane w Gliwicach. Wszyscy chętni mieli okazję przyjrzeć się z bliska odnowionym obiektom przy ul. Bojkowskiej. Poza tym mówiono o doświadczeniach zagranicznych – z Północnej Nadreni-Westfalii w Niemczech oraz Nord Pas de Calais we Francji. Wśród prelegentów znaleźli się m.in. przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, Międzynarodowego Centrum Polityki Energetycznej i Środowiskowej, Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Politechniki Śląskiej. Na forum pojawił się też prof. Jerzy Buzek (były premier RP, a obecnie eurodeputowany), którego wystąpienie rozpoczęło drugi dzień obrad. (al)

Tropami bohaterów Sienkiewicza

Biblioteka Główna Politechniki Śląskiej (ul. Kaszubska 23) zaprasza na ekspozycję „Wspomnień czar... Powróćmy jeszcze raz na Kresy”. Fotografie Mariana Orlińskiego będą prezentowane w sali wystawowej placówki do końca grudnia, od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 17.00 i w soboty od 9.00 do 14.00.

Autor powtarza, iż łącząc ze zdjęciami tragiczną historię wschodnich rubieży II RP, łatwiej jest zrozumieć sentyment wielu Polaków do Kresów (nawet tych, którzy nie są z nimi związani żadnymi relacjami rodzinnymi!). – Prościej jest wtedy pojąć meandry duszy bohaterów Sienkiewiczowskich, przemierzających bezkresne dzikie pola, atakujących lub broniących twierdze ówczesnej Rzeczypospolitej – wyjaśnia artysta.

Urodził się w Szczekocinach. Życie osobiste i zawodowe związał z Kielcami. Z wykształcenia jest pedagogiem kulturalno-oświatowym, zajmującym się od ponad 15 lat szeroko pojętą turystyką. Często organizuje wyjazdy na Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej (Ukrainę, Białoruś i Litwę). Prowadząc grupy jako pilot-przewodnik, uwiecznia w obiektywie zwiedzane okolice, dzieląc się swoimi wrażeniami podczas licznych spotkań z młodzieżą. Aktywnie działa w Towarzystwie Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. (kik)

Sielskie linoryty

Ryszard Dasiewicz lubi anioły. Z wprawą rysuje ich zarysy na płytkach PCV, aby później, przy pomocy dłutka i nożyka, wystrugać je zgrabnie w miękkim tworzywie. Efekt końcowy zbliżony jest do drzeworytu. Postacie, uwieczniane z wyrazem uśmiechu lub zdziwienia, wylaniają się z gąszczu roślin i zwierząt. Nadaje to pracom artysty niepowtarzalny klimat z pogranicza ludowości i wczesnośredniowiecznej bogobojności.

Twórca ma za sobą długie lata uporczywej walki z chorobą. Do ósmego roku życia w ogóle nie mówił. Pokonał wiele barier, aby otworzyć się na otaczający go świat. Osiągnął to dzięki sile ducha i wielkiemu wsparciu matki. Jego fascynacja sztuką uwidoczniła się w czasach szkoły podstawowej. Stała się dla niego najlepszym lekarstwem i sposobem na życie. Od kilku lat Ryszard Dasiewicz uczęszcza do pracowni grafiki Aleksandra Smolińskiego przy Młodzieżowym Domu Kultury w Gliwicach. Tam zgłębia tajniki linorytu. Najczęściej wykorzystuje motywy ludowe i religijne, sięgając również po martwą naturę i ornamenty geometryczne. Stosuje grubą, pewnie wycinaną kreskę. W opinii znawców stanowi ona jego specyficzny, rozpoznawalny styl.

Najnowszą wystawę Dasiewicza można obejrzeć w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II przy gliwickiej Katedrze. Ekspozycja „Linoryty” będzie udostępniana do 10 stycznia – codziennie (oprócz piątków i niedziel) w godz. od 14.00 do 19.00. Wstęp wolny. Zapraszamy! (kik)



Czterdzieści lat minęło

Dom Pomocy Społecznej „Nasz dom” ma 40 lat. Obecnie jest spokojną przystanią dla 122 starszych osób z Gliwic i okolicy. Okrągły jubileusz obchodzono pod koniec ubiegłego miesiąca. Zorganizowano odświętne spotkanie integracyjne mieszkańców z zaproszonymi gośćmi. Były występy artystyczne, zabawa przy muzyce i smaczny poczęstunek. – *Podopieczni naszego ośrodka ze szczególnymi emocjami oczekiwali na mszę świętą. Nabożeństwo w „Naszym domu” celebrował bowiem tym razem ksiądz biskup Gerard Kusz* – relacjonuje Rafał Marek, dyrektor DPS. Dodaje, że rocznicową uroczystość poprzedziły okazjonalne imprezy w czasie wakacji – turnieje gry w remika, scrabble i bingo, konkurs wiedzy o Gliwicach, spotkanie przy ognisku, a także pielgrzymka na Górę Świętej Anny.



„Nasz dom” mieści się przy ul. Derkacza na Sikorniku, w sąsiedztwie popularnego deptaka zwanego alejką. – *To blisko centrum miasta, a jednocześnie z dala od hałasu i zgiełku zatłoczonych ulic* – zachwala lokalizację szef ośrodka. Cały teren jest pozbawiony barier architektonicznych, co ułatwia samodzielne poruszanie się mieszkańcom. W budynku mogą się wygodnie przemieszczać, wykorzystując windy. Poza tym ośrodek dysponuje dwoma busami przystosowanymi do przewożenia niepełnosprawnych. Większość osób zajmuje jednoosobowe pokoje z balkonami. Bardzo chorzy mieszkańcy przebywają natomiast w pokojach dwuosobowych, zlokalizowanych w pobliżu dyżurki pielęgniarek.

Warto przypomnieć, że placówka rozpoczęła działalność 18 listopada 1967 roku jako Dom Zaśluzonego Nauczyciela. Obecnie jest miejską jednostką organizacyjną, która ma służyć osobom starszym niezależnie od zawodu i wysokości dochodów. Mieszkańcy pokrywają część kosztów pobytu, a pozostała

kwota jest finansowana ze środków budżetu miejskiego (czasami przez rodziny). Mają zapewnioną nie tylko fachową opiekę. Uczestniczą w zajęciach z pedagogiem i terapeutą, w imprezach kulturalno-oświatowych oraz w spotkaniach z psychologiem. Korzystają również z rehabilitacji, a ćwiczą – w zależności od indywidualnych potrzeb – w sali gimnastycznej (wyposażonej w odpowiedni sprzęt) lub w pokoju. W każdy piątek w kaplicy DPS odprawiane są dla nich msze święte przez duszpasterzy z parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. (al)



fol. A. Włtwicki

Krew potrzebna wszystkim

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach zachęca mieszkańców Gliwic do oddawania krwi. Najbliższa akcja krwiodawstwa odbędzie się w



poniedziałek, 31 grudnia. Osoby zainteresowane niesieniem bezinteresownej pomocy mogą przyjść w godz. od 9.00 do 12.00 do ambulansu, który stanie przed wejściem głównym do dworca PKP. Przypominamy, że krew może oddać każdy zdrowy człowiek w wieku od 18 do 65 lat, który waży co najmniej 50 kilogramów. Konieczne jest posiadanie dokumentu tożsamości ze zdjęciem. W momencie oddawania krwi nie trzeba być na czczo, wskazane jest wcześniejsze spożycie lekkiego posiłku. (al)

Dzięki za pomoc!

Mocny uścisk dłoni, pamiątkowy dyplom, miłe słowa, później wspólne zdjęcie... W rzeczywistości codzienna praca wolontariusza to wielka odpowiedzialność i mnóstwo obowiązków. Przychodzi jednak taki dzień, gdy nawet najbardziej anonimowy społecznik spotyka się z powszechnym uznaniem i aplauzem ogółu. To 5 grudnia – Międzynarodowy Dzień Wolontariusza (w Polsce data szczególnie dla ponad 8 milionów osób!). Gliwicy Wolontariusze obchodzą zazwyczaj swe święto kilka dni później. Uroczysta gala z ich udziałem odbyła się w tym roku 10 grudnia w Gliwickim Teatrze Muzycznym przy ul. Nowy Świat. Organizatorzy imprezy – Gliwickie Centrum Organizacji Poza-rządowych i władze samorządowe miasta – pamiętali o dyplomach i upominkach dla społeczników oraz miłej oku strawie dla ducha. Goście obejrzeli m.in. prezentację multimedialną (film ukazujący dokonania wolontariuszy, autorstwa Gliwickiego Klubu Filmowego WROTA) oraz pogodną operetkę Franza Lehára „Kraina uśmiechu”. (kik)



fol. W. Baran

SESJA RADY MIEJSKIEJ

20 grudnia 2007 r. w sali obrad Rady Miejskiej przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 5, o godz. 13.00 rozpocznie się sesja Rady Miejskiej w Gliwicach – z następującym porządkiem dziennym:

1. Otwarcie sesji.
2. Komunikaty.
3. Informacja o pracy prezydenta miasta.
4. Projekt uchwały w sprawie objęcia mandatu radnego Rady Miejskiej w Gliwicach. Złożenie ślubowania przez nowego radnego.
5. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr III/44/2006 Rady Miejskiej w Gliwicach z 28 grudnia 2006 r. w sprawie budżetu miasta na prawach powiatu – Gliwice na 2007 r.
6. Projekt uchwały w sprawie ustalenia wykazu planowanych wydatków w budżecie miasta na prawach powiatu – Gliwice na 2007 r., które nie wygasają z upływem roku budżetowego, oraz określenia ostatecznego terminu dokonania wydatków ujętych w tym wykazie.
7. Projekt uchwały w sprawie Wieloletniego Planu Inwestycyjnego Miasta Gliwice na lata 2008-2011.
8. Projekt uchwały w sprawie budżetu miasta na prawach powiatu – Gliwice na 2008 r.:
 - a. przedstawienie projektu uchwały budżetowej wraz z uzasadnieniem;
 - b. przedstawienie opinii i wniosków komisji, w tym opinii komisji właściwej ds. budżetu;
 - c. przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach;
 - d. uwagi lub stanowiska klubów radnych;
 - e. przedstawienie stanowiska prezydenta miasta w sprawie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach, opinii komisji i wniosków zaopiniowanych pozytywnie przez komisję właściwą ds. budżetu;
 - f. dyskusja i głosowanie nad projektem uchwały budżetowej.
9. Projekt uchwały w sprawie utworzenia Osiedla Politechnika oraz nadania mu statutu.
10. Projekt uchwały w sprawie utworzenia Osiedla Stare Gliwice oraz nadania mu statutu.
11. Projekt uchwały w sprawie utworzenia Osiedla Szobiszowice oraz nadania mu statutu.
12. Projekt uchwały w sprawie utworzenia Osiedla Śródmieście oraz nadania mu statutu.
13. Projekt uchwały w sprawie utworzenia Osiedla Wojska Polskiego oraz nadania mu statutu.
14. Projekt uchwały w sprawie utworzenia Osiedla Wójtowa Wieś oraz nadania mu statutu.
15. Projekt uchwały w sprawie utworzenia Osiedla Zatorze oraz nadania mu statutu.
16. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr V/64/2003 z 27 lutego 2003 r. w sprawie nadania statutu Osiedlu Trynek.
17. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie aporem prawa własności nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Gliwice do Przedsiębiorstwa Remontów Ulic i Mostów Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gliwicach i objęcie w zamian udziałów.
18. Projekt uchwały w sprawie określenia zasad udzielania dotacji na sfinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.
19. Projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Gliwice dla terenu obejmującego dzielnicę Łabędy.
20. Projekt uchwały w sprawie zmian w Statucie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej nadanego uchwałą Rady Miejskiej nr XV/269/2003 z 22 grudnia 2003 r. o utworzeniu jednostki budżetowej Zakład Gospodarki Mieszkaniowej.
21. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy dzierżawy i zawarcia wieloletniej umowy dzierżawy na nieruchomości położone w Gliwicach pomiędzy ul. Pszczyńską i ul. Bojkowską, a obejmujące teren Nowych Gliwic.
22. Projekt uchwały w sprawie zmian w uchwale Rady Miejskiej nr XI/317/2007 w sprawie wieloletnich planów inwestycyjnych oraz procedury ich przygotowywania i uchwalania.
23. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej w Gliwicach nr XIII/206/2003 z 22 października 2003 r. z późniejszymi zmianami w sprawie założeń dotyczących przeznaczenia mienia pozostałego po likwidacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, dla których organem założycielskim było Miasto Gliwice.
24. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy dzierżawy i przedłużenia umowy dzierżawy z Targowisko s.c. na nieruchomości położone w Gliwicach przy ul. Lipowej.
25. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XXV/674/2004 z 2 grudnia 2004 r. w sprawie zasad gospodarowania nieruchomościami Miasta Gliwice w zakresie nabycia, zbycia, obciążania oraz ich wydzierżawiania na okres dłuższy niż 3 lata.
26. Projekt uchwały w sprawie zmiany załącznika do uchwały nr XX/525/2004 Rady Miejskiej w Gliwicach z 3 czerwca 2004 r. w sprawie przekształcenia zakładu budżetowego Zarządu Ośrodków Wypoczynkowo-Turystycznych „TUR” z siedzibą w Gliwicach przy ul. Ziemięckiej 62 w jednostkę budżetową, utworzenia środków specjalnych dla jednostki budżetowej ZOWT „TUR” oraz nadania jej statutu ze zmianami.
27. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia intencji zmian w sieci placówek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach w drodze zmiany Statutu MBP nadanego uchwałą nr XXIII/640/2004 Rady Miejskiej w Gliwicach z 20 października 2004 r. w sprawie nadania Statutu MBP w Gliwicach z późn. zmianami.
28. Projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały Rady Miejskiej w Bytomiu w sprawie reorganizacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej pn. Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego w Bytomiu, polegającej na likwidacji Centralnego Laboratorium Analitycznego w Bytomiu i laboratoriów analitycznych, wchodzących w skład Przychodni nr 6, 8 i 12 w Bytomiu.
29. Projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały Rady Miejskiej w Bytomiu w sprawie reorganizacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej pn. Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego w Bytomiu, polegającej na likwidacji Przychodni Gruźlicy i Chorób Płuc w Bytomiu przy ul. Karola Miarki 10.
30. Projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały Rady Miasta Ruda Śląska w sprawie likwidacji Poradni Okulistycznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rudzie Śląskiej przy ul. Lipa 2.
31. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia rocznego planu potrzeb w zakresie prac społecznie użytecznych dla Miasta Gliwice na 2008 r.
32. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym.
33. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Rady Miejskiej nr II/28/2006 z 6 grudnia 2006 r. w sprawie powołania Komisji Rewizyjnej i stałych komisji Rady Miejskiej w Gliwicach, ustalenia zakresów ich działania i składów osobowych.
34. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi pani Łucji Kucek na dyrektora Gimnazjum nr 9 w Gliwicach.
35. Wolne wnioski i sprawy bieżące.

**Przewodniczący
Rady Miejskiej w Gliwicach
Marek PSZONAK**



Wyniki konsultacji społecznych w sprawie zmian statutów osiedli istniejących oraz utworzenia nowych osiedli i nadania im statutów

Od 30 sierpnia do 19 października br., w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Gliwicach nr VIII/288/2007 z 12 lipca 2007 r., przeprowadzone zostały konsultacje społeczne w sprawie zmian statutów osiedli istniejących oraz utworzenia nowych osiedli i nadania im statutów.

W lokalnej prasie (w „Miejskim Serwisie Informacyjnym”, w „Nowinach Gliwickich” i w „Dzienniku Zachodnim”) oraz w Internecie opublikowane zostały komunikaty prezydenta miasta o konsultacjach. Do dwunastu działających rad osiedlowych wystosowane zostało także pismo w sprawie konsultacji z prośbą o uwagi i opinie. Na odpowiedzi mieszkańców i rad osiedlowych oczekiwano do 19 października br. Wpłynęły odpowiedzi pięciu rad osiedlowych (w tym dwie niewnoszące uwag) i pięć pism od mieszkańców (w tym jedno od grupy kilkunastoosobowej).

Ponadto Rada Miejska uchwałą nr VIII/291/2007 z 12 lipca 2007 r. powołała Komisję Doradczą do spraw zmian w statutach osiedli oraz utworzenia nowych osiedli i nadania im statutów, której zadaniem było opracowanie opinii do przygotowanych projektów statutów osiedli oraz projektów utworzenia nowych osiedli wraz z propozycjami wniesienia do nich zmian i poprawek. Termin zakończenia prac Komisji Doradźnej upłynął 15 listopada br.

Poniżej publikujemy wyniki konsultacji wraz z opiniami Komisji Doradźnej oraz propozycjami prezydenta miasta w ujęciu tabelarycznym, z rozbiorem na uwagi dotyczące treści statutów i granic osiedli.

Opracowanie wyników konsultacji społecznych w sprawie zmian statutów osiedli istniejących oraz utworzenia nowych osiedli i nadania im statutów wraz z opiniami i propozycjami Komisji Doradźnej Rady Miejskiej ds. osiedli (dot. treści statutów)

Lp.	Wnioskodawca zmiany	Który paragraf statutów osiedli	Treść wniosku/zmiany do statutów osiedli	Opinia Komisji Doradźnej RM	Propozycja Prezydenta Miasta
1	Rada Osiedlowa Bojków	5	Dopisać zdanie: „Zakres i forma współdziałania Rady Osiedlowej z jednostkami miejskimi przy realizacji zadań określa „Regulamin realizacji zadań prowadzonych przez Radę Osiedlową” (i taki regulamin napisać)”	Negatywna	Nie uwzględniono wniosku
2	Rada Osiedlowa Łabędy	7	Zlikwidować Zarząd, jego kompetencje przekazać Przewodniczącemu	Negatywna	Nie uwzględniono wniosku
3	Rada Osiedlowa Kopernika	9, pkt 2)	Wyraz „Osiedle” zamienić na „Radę Osiedlową”: Opracowywanie i uchwalanie programów działania Rady Osiedlowej, jego planów finansowych w ramach środków przyznanych w budżecie miasta	Negatywna	Nie uwzględniono wniosku
4	Rada Osiedlowa Kopernika	9	Dopisać pkt 3a): „Podejmowanie uchwał w sprawie określania priorytetów w finansowaniu zadań niezbędnych do realizacji na osiedlu”	Pozytywna	Uwzględniono w innym brzmieniu: „Wyrażanie opinii w formie uchwał w sprawie określania priorytetów realizacji zadań na terenie osiedla
5	Rada Osiedlowa Bojków	9, pkt 4)	Dopisać: „Nie zastosowanie się jednostek miejskich do wymogu przekazywania Radzie Osiedlowej informacji o przedsięwzięciach, o których mowa w § 9 ust. 4, uruchamia procedurę skargi Rady Osiedlowej do Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej na organy miasta”	Negatywna	Nie uwzględniono wniosku
6	Rada Osiedlowa Kopernika	9, pkt 7)	Rozszerzyć pkt 7) o podpunkty a, b, c: a) udział w odbiorze robót realizowanych na terenie osiedla przez Urząd Miejski w Gliwicach lub na jego zlecenie; b) ocena pracy i funkcjonowania służb komunalnych i innych pracujących na zlecenie Urzędu Miejskiego w Gliwicach; c) udział przy projektowaniu zamierzeń inwestycyjnych na etapie ustalania warunków zabudowy i zagospodarowania terenu osiedla jako opinii wewnętrznej.	Pozytywna	Uwzględniono podpunkty a) i b); a) w innym brzmieniu: zamiast „Urząd Miejski” wpisano „miasto Gliwice”; b) w innym brzmieniu: „zajmowanie stanowiska na temat pracy i funkcjonowania podmiotów wykonujących na zlecenia miasta Gliwice zadania z zakresu gospodarki komunalnej”; podpunktu c) nie uwzględniono
7	Rada Osiedlowa Kopernika	11	Dodać pkt 11.: „Członkom Zarządu Osiedla za wykonywanie zadań określonych w niniejszym paragrafie należą się diety w wysokości ustalonej przez Radę Miejską. Wyplacanie może być wstrzymane na wniosek Rady Osiedlowej w przypadku niewywiązywania się z obowiązków”	Negatywna	Nie uwzględniono wniosku
8	Rada Osiedlowa Kopernika	20, ust. 2	Zmienić termin wyborów do RO na 8 miesięcy po wyborach do RM	Negatywna	Nie uwzględniono wniosku
9	Rada Osiedlowa Kopernika	20, ust. 5	Dodatkowo ogłosić termin wyborów przez: a) ogłoszenie w prasie gliwickiej czterokrotnie, co tydzień o terminie wyborów; b) odpowiednie oznaczenie lokali wyborczych nie później niż na 60 dni przed dniem wyborów, z określeniem miejsca lokali wyborczych	Brak opinii	Propozycja: Dodatkowo ogłosić termin wyborów w prasie lokalnej (MSI) oraz w Internecie
10	Rada Osiedlowa Kopernika	26a	Zmienić osobę zwołującą pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Osiedlowej z Przewodniczącego Rady Osiedlowej poprzedniej kadencji na Przewodniczącego Komisji Wyborczej oraz osobę prowadzącą pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Osiedlowej do czasu wyboru Przewodniczącego Rady z osoby zwołującej to posiedzenie na przedstawiciela Rady Miejskiej	Negatywna	Nie uwzględniono wniosku
11	Grupa 16 mieszkańców	9, pkt 4)	Zamiast: „Opinie w powyższych sprawach nie są dla organów miasta wiążące, ale wymagane jest wystąpienie Urzędu Miejskiego do Rady Osiedlowej z informacją o ww. przedsięwzięciach” wpisać: „Opinie w powyższych sprawach są dla organów miasta wiążące”	Negatywna	Nie uwzględniono wniosku
12	Komisja Doradźna RM	9, pkt 4)	Dopisać: „W przypadku nieuwzględnienia wniosku lub opinii organów osiedla doręczonych w przepisowym terminie i formie Urząd Miejski zobowiązany jest do pisemnego wyjaśnienia przyczyny ich nieuwzględnienia”		Uwzględniono w innym brzmieniu, a ponadto usystematyzowano akapit, który otrzyma brzmienie: „Prezydent występuje do Rady Osiedlowej z informacją o wyżej wymienionych przedsięwzięciach. Rada Osiedlowa zobowiązana jest przekazać opinie Prezydentowi w ciągu dwóch tygodni od otrzymania informacji. Opinie w powyższych sprawach nie są dla organów miasta wiążące. W przypadku nieuwzględnienia opinii Rady Osiedlowej doręczonych w przepisowym terminie i formie Prezydent zobowiązany jest do pisemnego wyjaśnienia przyczyn ich nieuwzględnienia”
13	Komisja Doradźna RM	15	Wykreślić ust. 3: „Mieszkańcy Osiedla mają prawo do interpelacji kierowanych do organów osiedla. Odpowiedzi udziela Przewodniczący organu, do którego wpłynęła interpelacja”		Uwzględniono

Opracowanie wyników konsultacji społecznych w sprawie zmian statutów osiedli istniejących oraz utworzenia nowych osiedli i nadania im statutów wraz z opiniami i propozycjami Komisji Doradźnej Rady Miejskiej ds. osiedli (dot. granic osiedli)

Lp.	Wnioskodawca zmiany	Propozycje zmian granic osiedli	Opinia Komisji Doradźnej RM	Propozycja Prezydenta Miasta
1	Jeden mieszkaniec	Zmienić granicę pomiędzy osiedlami Centrum i Trynek (do Centrum dołączyć ul. Nowy Świat 2-4)	Negatywna	Nie uwzględniono wniosku
2	Dwóch mieszkańców	Zmienić granicę pomiędzy osiedlami Centrum-Zachód i Stare Gliwice (do Starych Gliwic dołączyć osiedle domków wokół ulicy Chemicznej)	Pozytywna	Uwzględniono wniosek
3	Jeden mieszkaniec	Rozdzielić osiedle Zatorze-Szobiszowice na dwa osiedla z podziałem wzdłuż ulicy Tarnogórskiej; do tak oddzielonego osiedla Zatorze dodać rejon ulicy Chorzowskiej; przesunąć granicę pomiędzy osiedlami Zatorze i Żerniki na Al. J. Nowaka-Jeziorańskiego	Pozytywna	Uwzględniono wniosek
4	Grupa 16 mieszkańców	Utworzyć jedno osiedle Centrum (nie dzielić na trzy osiedla Centrum, Centrum-Zachód i Centrum-Wschód) w granicach pomiędzy następującymi ulicami: Okulickiego, Andersa, Karolinki, Sowińskiego, Orzeszkowej, Kozłowska, Daszyńskiego do skrzyżowania ze Słowackiego, Słowackiego, Nowy Świat, Kochanowskiego, Jasna, Pszczyńska do Curie-Skłodowskiej, Curie-Skłodowskiej, Kaszubska, Zimnej Wody, Konarskiego, Jagiellońska, Mitręgi, Piwna, Na Piasku, Okopowa, Boh. Getta Warszawskiego, Dubois, Śliwki, Orlickiego, Wypiańskiego, Kozielska do skrzyżowania z Andersa – z wymienionymi ulicami łącznie	Negatywna	Nie uwzględniono wniosku; dodatkowo: zmieniono nazwę z „Centrum” na „Śródmieście”
5	Komisja Doradźna	Dokonać podziału osiedla Centrum-Wschód na 2 o nazwach Akademickie i Robotnicza, z granicą przebiegającą ulicami Jagiellońską i Robotniczą		Nie uwzględniono wniosku; dodatkowo: zmieniono nazwę z „Centrum-Wschód” na „Politechnika”
6	Komisja Doradźna	Z osiedla Centrum-Wschód wyłączyć obwód nr 73 i przyłączyć do osiedla Zatorze		Uwzględniono wniosek i rozszerzono: wyłączono 2 obwody (72 i 73) i przyłączono do Zatorza
7	Komisja Doradźna	Z osiedla Centrum-Zachód wyłączyć obwód nr 18 i przyłączyć do Szobiszowic		Uwzględniono wniosek; dodatkowo zmieniono nazwę z „Centrum-Zachód” na „Wojska Polskiego”
8	Komisja Doradźna	Z osiedla Trynek obwody 89 i 88 przyłączyć do osiedla Akademickiego		Nie uwzględniono wniosku

